Nr 265. Kraków, 19 Listopada — Sobota. Rok 1881.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco ...Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę za... księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za... miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 18 listopada.

Przegląd Polityczny.

W tej chwili obradują w Wiedniu obie delegacye, obie Izby Rady państwa, rozmaite wydziały i komisye tak pierwszych, jak drugiej, wreszcie rozmaite kluby i stronnictwa obu Izb parlamentu przedlitawskiego. Istotnie zgubić się można w tym labiryncie a już zoryentować się nader trudno. Co do merytorycznych obrad delegacyj i Rady państwa, korespondenci nasi dość nadsyłają materyału, aby ciekawy czytelnik wiedział, co w tej chwili jest na porządku dziennym. Dla przeglądu więc tylko rzeczy nadmienimy, że delegacye wspólne prawie już ukończyły swoje prace, a teraz naradzają się komisye do nuncyj wybrane nad usunięciem różnic zachodzących między uchwałami obu delegacyj. W tym roku różnice te są małoznaczne i bez wielkich dyskusyj rychło usunięte zostaną. Izba panów Rady państwa odbyła wczoraj posiedzenie, Izba deputowanych odbywa je dzisiaj. Parlamentarna z 15 członków złożona komisya prawicy odbyła onegdaj posiedzenie, lecz przebieg jej i rezultat postanowiono zachować w tajemnicy. Liberalni zaś członkowie Izby wyższej wybrali komitet wykonawczy na czas trwania sesyi, składający się z tych samych członków, co w roku przeszłym.

Polit. Corr. potwierdza dawniejsze swoje doniesienie, że w nowo utworzyć się mającym konsulacie rosyjskiem w Wiedniu, mianowany jest konsulem Konstanty Gubastow, przydzielony do jenerał-gubernatorstwa w Warszawie, i że tenże niebawem przybędzie do Wiednia.

Wzmiankowane przez nas wczoraj wyjaśnienie o ks. Bismarku ze strony półurzędowéj *Nordd. allg. Ztg*, brzmi: „Dowiadujemy się, że kanclerz ani pisemnie, ani ustnie nie zaniósł podania do J. C. Mci o dymisyę, ale tylko prosił o upoważnienie do rozpoczęcia z obu stronami przewidywanéj większości katolicko-liberalnéj w parlamencie, rokowań pod tym względem, czy i pod jakiemi warunkami byłyby one gotowe wspólnie lub oddzielnie podjąć się kierownictwa rządów cesarstwa na własną rękę. Kanclerz mniema, że musi doprowadzić do jakiegoś rozstrzygnięcia, zanim się zdecyduje sprawować dalej swój urząd wobec większości, któréj opozycya skupia się głównie w walce z nim osobistéj. Życzeniem jego, jak mniemamy, uprawnionem, jest, nieprzyjmować odpowiedzialności za rząd mniejszości, prawdopodobnie nie wolny od niemiłych przesileń, jeżeli cała większość albo jaka jéj frakcya gotową będzie nawę państwa prowadzić dalej po bezpiecznych torach. Orzeczenie N. Pana co do tych wniosków spodziewanem jest niebawem, skoro tylko parlament ukonstytuje się.“

Gaz. Kolońska mówi, że kanclerz otrzymał od Cesarza upoważnienie do rokowania w celu utworzenia większości rządowéj z konserwatystami, z centrum i z „wielką partyą liberalną“ dla wybadania, pod jakiemi warunkami zechcą one wejść do rządu. Stać się to jednak może dopiero po przekonaniu się o podziale nowéj Izby na stronnictwa, co się objawi w pierwszych głosowaniach. Zresztą, sesya parlamentu do Bożego Narodzenia poświęcona będzie sprawom bieżącym i budżetowi, a dopiero po Nowym roku przyjdą na stół kwestye zasadnicze.

Germania oblicza stosunek stronnictw, z którémi Bismark może układać się: Prawica wynosi wraz z luźnymi konserwatystami 81, centrum 110, razem zatem 191 głosów; z drugiéj zaś strony narodowo-liberalni z kilkoma luźnymi 46, secesyoniści 44, postępowcy 59, razem 149. Z drobnych frakcyj, 18 Polaków i 15 posłów alzackich głosować będzie pewnie za reformą, a choćby z liberałami trzymało 9 demokratów, 13 socyalistów i 2 Duńczyków, nie przeważą oni koalicyi 191 głosów. Z wielką partyą liberalną kanclerz przeto iść nie może.

Ks. Bismark zagaił wczoraj parlament niemiecki w imieniu Cesarza. Mowa tronowa zapowiada rychłe przedłożenie budżetu, który przedstawia stan pomyślny rozwoju finansów pod wpływem nowych zmian ekonomicznych. Dalej jest wzmianka o wcieleniu Hamburga do systemu cłowego. Rząd przedłoży w nowem przerobieniu ustawę o zabezpieczeniu robotników i ustawę o opiece nad chorymi rzemieślnikami. Zamiar ulżenia ciężarów wymagać będzie dalszych reform pod względem podatków niestałych, przez co podatki stałe mogą być zniżone i gminy uwolnione od ciężarów szkolnych i opłat na ubogich, oraz ustaną dodatki do podatków gruntowych i osobowych. Jednym ze środków uzyskania funduszów potrzebnych, byłoby zaprowadzenie monopolu tytoniowego. które będzie wniesionem, oraz podwyższenie podatków od napojów spirytusowych. W ogóle, podatki niestałe mają ulżyć podatkom stałym tak rządowym, jak gminnym. Duch tych reform nie jest ani fiskalny, ani reakcyjny, ale polityczny. Dalej nadmienia mowa tronowa o stosunkach zagranicznych, o zachowaniu pokoju, o zjeździe w Gastein i Gdańsku, dodając, że polityka trójcesarska jest polityką pokoju. Jutro podamy mowę tę w całości. Jest ona bardzo zawiła, gdyż brak w niej, jak zwykle, prostoty i jasności zdefiniowania projektów ustawodawczych.

W bawarskiéj Izbie deputowanych wniósł we środę deputowany Luthardt, aby życie na wiarę (konkubinat) było karane. Gdy jednak rząd oświadczył, iż gotów jest sam działać w téj sprawie, przeto Izba przyjmując to oznajmienie do wiadomości, przeszła do porządku dziennego.

Niezadowolona skrajna lewica interpelować zamierzyła wczoraj Gambettę o program jego, który jej niezadawalnia. Lockroy ma zabrać głos. Ale bardziéj niezadawalnia program ten umiarkowanych. Dzienniki słabo jeszcze odzywają się, ale *Paix* przypomina znów, że w gabinecie zasiadają ludzie pozbawieni szacunku publicznego. Gambetta już rozwija swój program, bo *Journal officiel* ogłasza dekret odłączający wydział spraw duchownych od ministerstwa spraw wewnętrznych, aby go poddać pod rozkazy Pawła Berta, ministra oświaty; dyrektor wydziału tego, Flourens, podał się w skutku tego do dymisyi.

Gambetta miał już rozesłać posłom francuskim przy rządach obcych okólnik, w którym przedstawia im program swéj polityki odpowiednio do oświadczeń złożonych w obu Izbach, główny kładąc nacisk na utrzymanie pokoju z wszystkiemi państwami i na dążność do rozwoju ekonomicznego Francyi.

Nowy francuski minister wojny przesłał dowódzcom wojsk w kraju tenetańskim telegram, w którym donosząc o swojéj nominacyi, zapewnia ich o troskliwości swojéj dla wojsk i że wspomagać ich będzie wszelkiemi środkami, jakie mu służą.

Zaprzeczono wczoraj pogłoskom o podaniu się do dymisyi posłów francuskich hr. de St. Vallier w Berlinie i jenerała Chanzy w Petersburgu. Dziś utrzymuje *Gaz. krzyżowa*, że St. Vallier ze względów na swoje stosunki familijne nie chce służyć pod rządem, w którym zasiada nienawistny Kościołowi minister oświaty, Bert. Ma go zastąpić Challemel-Lacour, a na jego miejsce idzie do Londynu hr. Duchâtel z Wiednia, do Petersburga zaś przeznaczony jest Leon Rénault.

Nordd. allg. Ztg nie objawia zdania swego o gabinecie Gambetty, pisze tylko, że nowy gabinet francuski a właściwie, żeby nazwać rzecz po imieniu, Gambetta, nie traci czasu; i zaraz wyłożył swój program. Jeżeli miał on na celu zrobić efektowną *mise en scène*, celu swego dopiął. Powtarza ona paryski telegram o podaniu się hr. St. Vallier do dymisyi, nie potwierdzając go, ani mu zaprzeczając.

Dziś miał się odbyć w Rzymie konsystorz, na którym nie będzie miał Papież allokucyi, lubo niektóre dzienniki zapowiadały ją. Nie będzie też Papież prekonizował żadnego biskupa w ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskiem, co zapewne temu przypisać należy, iż układy z Rosyą nie przyszły jeszcze do skutku. Ma tylko Ojciec Sty prekonizować kilku biskupów w Prusach, a mianowicie biskupa Fuldajskiego. Mianowanie nowych kardynałów zostawione jest na grudniowy konsystorz.

Izba deputowanych w Madrycie uchwaliła adres na mowę tronową 279 głosami przeciw 33. Osobliwy widok przedstawiały te obrady nad adresem, bo demokraci i republikanie otwarcie przyznając się do swych zasad, obiecywali wspierać rząd, oczywiście z pobudek utylitarnych, gdyż w téj chwili nie czują się zbyt silni, aby stanąć u steru. Uważają oni monarchię konstytucyjną jako złe konieczne i przejściowe. Castelar przemawiał za popieraniem Włoch w ruchu anti-papieskim i oddawał pochwały gabinetowi Sagasty za jego dążności antikościelne.

Powodem zmiany gabinetu w Portugalii jest, jak donosi *Temps*, rezultat wyborów municypalnych, które wypadły w duchu konserwatywnym, jaki panuje już w obu Izbach. Prezes nowego gabinetu Fontes uchodzi za żarliwego przeciwnika republiki i przewidują, że zabiera on się do reform, aby ich użyć dla zniweczenia wpływów anarchistów na lud.

Po wypędzeniu Ejuba chana panuje teraz w Heracie zupełna anarchia, obudzająca w *India office* wielkie obawy, aby Rosya nie skorzystała z niej i nie zajęła Heratu. Ejub chan znajduje się obecnie w Persyi i podobno miewa napady pomięszania zmysłów.

Jak donoszą do *Pol. Corr.*, dnia 14 b. m. oddanem zostało Grecyi bez wszelkich trudności ze strony Porty, miasto portowe Volo, tak że obecnie kwestyę grecką uważać można za zupełnie załatwioną.

Aby zatrzeć wrażenie sprawione obchodem zwycięstwa nad Anglikami pod Yorktown, prezydent Stanów Zjednoczonych Arthur na urzędowem przyjęciu d. 14. b. m. przemówił bardzo sympatycznie do posła angielskiego, wyrażając uczucia najszczerszej przyjaźni i przyrzekając, że Anglia przy każdej sposobności starać się będzie okazywać ducha zgody i uprzejmości. W tym samym tonie odpowiedział poseł angielski.

II.

Mówiąc wczoraj o *exposé* ministra Dunajewskiego, zastanawialiśmy się nad zniżeniem deficytu, nad zmianami w dochodach, które ten stosunkowo pomyślny rezultat sprowadziły i nad sposobami, jakich minister użyć zamierza dla stopniowego zniżenia pozostałego jeszcze deficytu, uważając takowe za najważniejsze punkta przedstawienia finansowego. Znajduje się w nim jednak jeszcze kilka innych ustępów, na które zwrócić wypada uwagę.

Najpierw mówiąc o przygotowanych wnioskach do ustaw celem zyskania $17\frac{1}{2}$ milionów na ścieśnienie ram pozostałego jeszcze deficytu, nie wspomnieliśmy o zamierzonej [illegible] ku, ażeby z uwzględnieniem ulg należących się drobnym przedsiębiorstwom, podwyższyć podatek od dochodu przedsiębiorstw większych, dotąd stosunkowo mniej obciążonych. Powiększenie dochodu, jakiego się minister z przeprowadzenia tej reformy spodziewa (a wiemy, że nadzieje jego nie grzeszą nigdy przesadą), ma łącznie z rewizyą taryfy ceł, z reformą podatku od budynków i z resztą wymienionych już wczoraj ustaw finansowych podwyższyć roczne dochody o powyższą sumę $17\frac{1}{2}$ milionów.

Chociaż rzeczywisty deficyt wynosi tylko 22 miliony, jednak z doliczeniem kwot potrzebnych na spłatę asygnat skarbowych i kwoty przeznaczonej na budowę kolei arulańskiej, różnica między ogólnym dochodem a rozchodem w budżecie wynosi 37 milionów. Różnica ta jest mniejszą od niedoboru roku poprzedniego, który wynosił 53 miliony, ale i na ten chociaż zmniejszony niedobór trzeba znaleść pokrycie. Tradycya całego szeregu lat poprzednich przekazała tu obecnemu ministrowi jedyny środek, który i w tym roku częściowo będzie musiał być użytym — zaciągnięcie stósownej pożyczki. Ale tu właśnie okazuje się różnica gospodarki obecnego ministerstwa od poprzednich.

Osiąganie dobrych warunków przy zaciąganiu pożyczek i regularność w ściąganiu bieżących i zaległych podatków, szczególnie, jeśli jej sprzyja rozwój powszechny w ruchu ekonomicznym, na który zaufanie do rządu nie pozostaje także bez wpływu, równie jak oględność w użyciu funduszów na budowę kolei żelaznych odbywających się kosztem rządu, są czynnikami nie małego znaczenia w zasilaniu zasobu pozostałości w kasach rządowych. Minister Dunajewski rozciągając swą skrzętność we wszystkich tych kierunkach, zgromadził w niezużytych dotąd kredytach i w gotowiźnie kass bardzo pokaźną sumę dziesięciu milionów złotych austryackich, a że i dalsze wpływy do kass, o ile na podstawie dotychczasowych doświadczeń sądzić może, przewyższą prawdopodobnie oczekiwania wyrażone preliminowanemi w budżecie sumami, minister ma niepłonną nadzieję użycia z nich dość znacznych sum na częściowe pokrycie niedoboru, wychodząc z zasady, że umorzenie długów zaciągniętych w latach mniej pomyślnych, dochodami lat pomyślniejszych należy do najprostszych reguł skrzętnej gospodarki finansowej. Wszystko to razem upoważniło ministra do oświadczenia wobec Izby, że na pokrycie niedoboru, jeśli nie zajdą nieprzewidziane wypadki, nie będzie potrzebował zażądać wyższego kredytu, jak 18 do 20 milionów.

Prasa liberalna, posądzając ministra Dunajewskiego o robienie sobie iluzyi, jakoby wnioski, które już Izbie przedłożył i jeszcze przedłożyć zamierza, mogły podnieść stale dochody roczne o $17\frac{1}{2}$ milionów, przemilcza tendencyjnie o pomyślnym zwrocie, jaki zaszedł w umarzaniu niedoboru nie przez same tylko pożyczki, jak się to działo w erze poprzedniej.

Ponieważ z łona Rady państwa, tak w komisyach jak i na posiedzeniach plenarnych odzywały się liczne głosy z rozmaitych stronnictw wychodzące, żeby rząd, wobec potrzeby przywrócenia równowagi w budżecie, kwestyę zaprowadzenia oszczędności przez uproszczenie administracyi wziął pod sumienną rozwagę, minister finansów starał się zastosować do tych życzeń. Zdawało mu się jednak, że ... kwestyi wychodzić miały z samych kół rządowych a zdawały się niedostatecznemi, posądzaćby można tak wyższych jak niższych urzędników o powodowanie się zbytecznie w tej mierze nawyknieniami biurowemi. Chociaż więc minister sam nie obiecuje sobie w tej mierze zyskania tak obfitych korzyści, żeby aż na zmianę stanu finansów znacząco wpłynąć mogły, wyjednał jednak u Najj. Pana zezwolenie na otworzenie komisyi złożonej z mężów niezawisłych, znających administracyę tak w Austryi, jak zagranicą, i aby komisya ta po sumiennem zbadaniu rzeczy bezstronne objawiła zdanie.

Prasa liberalna używa punktu tego z *exposé* ministra za środek agitacyjny w celach podburzenia urzędników przeciw przełożonemu swemu, wmawiając w nich, że minister chce się zasłonić zdaniem Komisyi i znieść te podwyższenia płac urzędniczych, których dokonanie era konstytucyjna do głównych swych zasług zalicza, chociaż w plan zamierzony przez ministra nie wchodzi widocznie zmniejszenie pensyj urzędników, ale zniesienie zbyt skomplikowanego aparatu urzędniczego i uproszczenie administracyi. Z zaprowadzenia tych uproszczeń nie obiecuje sobie jednak minister, jak już wspomnieliśmy, zbytnich korzyści, uważając za środek jedynie zbawienny uchwalenie przez Radę państwa wniosków, które tak do częściowej reformy podatków, jak i do podwyższenia dochodów o $17\frac{1}{2}$ milionów poprowadzić mają. To też końcowy ustęp mowy jego wzywa Izbę do ich uchwalenia w sposób bardzo stanowczy, który i z naszej strony za zupełnie usprawiedliwiony uznać musimy, bo od oparcia równowagi budżetu na posadzie trwałej zawisły rzeczywiście tak potęga monarchii, jak i rozwój pracy produkcyjnej we wszystkich kierunkach.

Rezultat wyborów w ziemiach polskich pod zaborem pruskim możemy śmiało nazwać świetnym. Z piętnastu okręgów wyborczych, na które podzielone jest Księstwo Poznańskie, w dwunastu zwycięztwo przechyliło się stanowczo na stronę kandydatów Polaków i to znaczną większością głosów. Kandydaci polscy ulegli niemieckim właściwie tylko w dwóch okręgach wyborczych a i w tych oddana liczba głosów polskich świadczy o żywotności w nich żywiołu polskiego; rezultatu bowiem wyborów w okręgu wyrzysko-bydgoskim nie można uważać za porażkę polskiego kandydata, tylko za usunięcie go przez dokonane nadużycia. Jak już donosiliśmy, unieważniono tam kilkaset głosów oddanych na p. Koczorowskiego w Bydgoszczy z błachych powodów i zapobieżono przez to przyjściu do ściślejszego wyboru między kandydatem niemieckim a polskim.

W Prusach zachodnich na dwanaście okręgów wyborczych wybrano sześciu Polaków, a w dwóch okręgach sztumsko-kwidzyńskim i lubawsko-suskim Niemcy zwyciężyli tylko bardzo drobną przewagą głosów.

Słuszne uznanie za sprowadzenie tak pomyślnego rezultatu należy się przedewszystkiem komitetom wyborczym powiatowym. One to utrzymują starannie statystykę wyborów, a rozdzielając drobne okręgi wyborcze, na jakie główny okręg jest podzielony, między mężów zaufania, wiedzą dokładnie na podstawie zbieranych materyałów, w których okręgach w czasie poprzednich wyborów udział był niedostateczny i posyłają tam najzręczniejszych agitatorów, zwołując oprócz tego zgromadzenia przedwyborcze, na których deputowani zdają w popularny sposób sprawę z czynności parlamentarnych Koła polskiego, pouczając zarazem wraz z innymi światłymi obywatelami oraz duchownymi lud o przysługujących mu prawach i wpajając w niego poczucie obywatelskich obowiązków. ... styka wyborcza ... kiego brania się do rzeczy w postępie liczb, świadczących o stałem wzmaganiu się udziału ludności polskiej w wyborach.

Szczególnie ożywioną była w tym roku agitacya wyborcza przy ściślejszych wyborach w czterech okręgach Prus zachodnich i w powiecie wschowskim Księstwa Poznańskiego. Krótkość czasu nie zezwalała już na zwoływanie ponownych zgromadzeń przedwyborczych, ale znaleźli się w gronie ludzi popularnych mężowie poświęcenia, którzy, jak znany redaktor dawniejszego *Przyjaciela Ludu*, wychodzącego w Chełmnie, zwany przez lud „majstrem od *Przyjaciela Ludu*“, objeżdżali wszystkie gminy polskie okręgu, niosąc wszędzie żywe słowo zachęty, skuteczniejsze sto razy od wszelkich odezw ogłaszanych z góry. W wyborach ścisłych było nierównie trudniej odnieść zwycięstwo, niż w pierwszych wyborach, bo pod wpływem hasła, wydanego przez prasę berlińską a powtarzanego przez wszystkie organa niemieckie miejscowe, wyborcy niemieccy złączyli się w jedno ciało, bez względu na dzielące ich zasady polityczne. A mimo tego w dwóch okręgach pruskich i w okręgu wschowskim zwyciężyli Polacy.

Cześć światłej zabiegliwości przywódzców i gorliwości ich pomocników!

Jeszcze kilka lat takiej wytrwałości w pracy a doczekamy się może chwili, w której nie ujrzymy już innego reprezentanta Niemca z ziem polskich pod zaborem pruskim, chyba z takiego okręgu, jak gdański, gdzie mimo ludności polskiej na wsi, ogrom niemieckiego miasta uchyla ilością swych wyborców niemieckich wszelką możność skutecznej walki wyborczej.

Część literacko-artystyczna.

SARA BERNHARD.

Sara Bernhard? — Co te dwa słowa znaczą u człowieka, który nie zna bliżej słynnej artystki, który wiadomości swe o niej czerpał z paryskiego *Figara* i innych dzienników. A więc znaczą kobietę bardzo, strasznie chudą, z głębokiemi, dziwnemi oczami, istotę mającą — zapewne dla uprzyjemnienia sobie snu — ludzki szkielet w sypialni; złą, dziwaczkę, bawiącą się kłóciem małp szpilkami; suchotnicę, leczącą się nie podróżami na południe, ale wycieczkami ku gwiazdom i księżycowi, w balonie; zawziętą rabulistkę procesującą się z *Komedyą francuską*; panią domu pełną uprzejmości, urządzającą u siebie bale kostiumowe, jakich fantazya Wiktora Hugo wymarzyć nie potrafi; rzeźbiarkę, trudniącą się w wolnych chwilach malarstwem; bohaterkę romansu *Le Nabob*, i wielu innych powieści, — wreszcie dziesiątą, nowoczesną muzę, muzę blagi i humbugu! — Oto znaczenie tych dwóch wyrazów, z których jedno wyjęte z biblii, a drugie ze spisu ludności pierwszego lepszego niemieckiego miasta.

Nie trzeba być ani kobietą, ani reporterem dziennikarskim, nie trzeba liczyć ciekawości do głównych wad swego charakteru, aby chcieć poznać tego amsterdamsko-paryskiego Sfinksa. Można sobie zatem wystawić, że żadna karta zażecie sobie zatem wystawić, że żadna karta zapraszająca na ministeryalne lub namiestnikowskie rauty, na artystyczne wieczory lub publiczne festyny nie sprawiła mi tej przyjemności, co koperta z szeroką, siwą obwódką, a wewnątrz niej karta zapraszająca, aby zwidzić wystawę rzeźb i obrazów Sary Bernhard, gdzie sama artystka będzie przyjmowała. Karta jak od zwykłych śmiertelników: *Madame S. B. a l'honneur* itd.

A więc z niecierpliwością oczekuję godziny, jadę do *Ringtheater*, bo tam w *foyer* urządzono wystawę, biegnę po schodach i trafiam na nietoperza czy Sfinksa, trzymającego w pazurach — kałamarz. Przypatruję się bliżej, ba! — to portret Sary, najlepszy, najdokładniejszy, bo przecież ona sama zrobiła formę do kałamarza, który ofiarowała w podarunku księciu Walii. Odlew z bronzu barbedienowski, więc i w wykonaniu dzieła sztuki rażących błędów być nie może. Nietoperz musi być podobny do oryginału: twarz kobieca, chuda, z głęboko zapadniętemi oczami i ustami otwartemi w ten sposób, jakby ta istota chciała wyssać nie krew, ale ducha każdego, kto się do niej zbliża. Skrzydła nietoperza stanowią oparcie dla twarzy, potrochu przejmującej dreszczem. „Umaczaj pióro, pisz — zdaje się mówić kobieta-nietoperz — oddaj mi całe swe jestestwo, wyspowiadaj się, ja potrzebuję twego ducha, twojej tajemnicy, bo ja duchem żyję...“ — Rzeczywiście ona się cudzem życiem karmi. Niedawno przecież opowiadano scenę, jaka spotkała Sarę, w którymś z paryskich szpitali. Chodziła tam od pewnego czasu, aby studyować kobietę w chwili konania. Usiadała przy łożu umierającej, w czarnej sukni, poważnie, przybierając minę anioła pokoju i dobroczynności. Razu pewnego dał jej znać lekarz znajomy, że o tej a o tej godzinie skona kobieta silnej budowy, że chwila będzie ciekawa, pasowanie się życia ze śmiercią silne, groźne. Sara czemprędzej przyjeżdża, wchodzi do sali szpitalnej, spogląda nieznacznie na numer łóżka, chce usiąść, ale umierająca otwiera oczy, widzi ją i strasznym woła głosem:

— Precz szatanie śmierci!... wychodź!... znam cię dobrze!... ty się żywisz ludzkim duchem... czekasz kiedy ostatnie tchnienie ciało opuszcza, aby je schwycić, połknąć...

W chwili takich wrażeń na widok złowrogiego kałamarza i czarnych wspomnień bierze mnie ktoś ze znajomych za rękę i przedstawia Sarze. Przejęty jeszcze wykrzyknikiem umierającej kobiety, chciałem powiedzieć artystce: i owszem, schwyć, połknij, wypij mego ducha, jeżeli ci się na co przyda, taka jakaś była nie powiem piękna, ale urocza. Niby ten sam nietoperz-sfinks, co na kałamarzu, ale wyidealizowany, olśniony szczerą, prawdziwą kobiecością. Broń Boże nie kobiecością poważnej, łagodnej matki, poświęcającej się siostry miłosierdzia, ale tą kobiecością, dla której najrozumniejsi ludzie głowę i majątki tracą w Paryżu, dla której poświęcają nieraz to co mają najświętszego w życiu. Wobec tej smukłej blondyny, o ciemnem oku, o powabnym uśmiechu zapomniałem o zagadkowej artystce, napuszyste jednak i ogólnikowe zapytania, którémi otaczający rozpoczęli z nią rozmowę wkrótce mnie obudziły. Jakaś pani o znakomitem węgierskiem nazwisku wystąpiła z tyradą o talencie malarskim Sary wskazując na najgorszy z jej szkiców. Sara się uśmiechnęła; wie ona dobrze co sądzić o ludzkich pochwałach. Zauważyłem też, że musi takiemi uwagami bardzo być zmęczoną.

— „*La bienveillance ne fatigue jamais.*“

Odpowiedziała, a taka odpowiedź zachęciła do dalszej rozmowy. Widziałem, że nie bardzo jest zbudowaną niemiecką publicznością, a może jeszcze mniej niemiecką grzecznością i taktem. Ma zresztą słuszne ku temu powody. Przyjeżdża do Wiednia i natychmiast pisze do pani Wolter, iż nadzwyczaj ciekawą jest poznać ją i że z pierwszej wolniejszej chwili skorzysta aby odwidzić najznakomitszą artystkę Niemiec, tymczasem zaś zaprasza ją wraz z mężem, aby zechciała zwiedzić skromną jej wystawę. Pani Wolter odbiera list podczas objadu, na który zaprosiła do siebie kilkanaście osób, otwiera kopertę, czyta z pogardliwą miną grzeczne słowa Sary i wykrzykuje z patosem: *Niemals!* Towarzystwu tak się podoba ta wielkoduszna (!) odpowiedź, że jeden z gości wnosi jej zdrowie, pierwszej artystki świata. Pierwsza artystka ogłasza zaś w gazetach iż wystąpi w *Fedrze*, na dochód towarzystwa dziennikarskiego Concordia, i to wystąpi w sobotę, właśnie kiedy cudzoziemka żegnać się będzie z wiedeńską publicznością. To znaczy: takt i uprzejmość. Niemcy zresztą, a zwłaszcza ci, którzy wszędzie i zawsze głoszą, że na istnieniu Austryi nic im nie zależy, oburzają się na gorące przyjęcie Sary, w murach Wiednia. *Es ist eine Schmach für die Deutschen*, mówił mi jeden z nich, że Niemcy kupują miejsca do teatru, w którym wystąpi otwarta nieprzyjaciołka *der grossdeutschen Idee*,

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 17 listopada.

(43-cie posiedzenie Izby wyższej).

Dnia 4 czerwca było ostatnie posiedzenie Izby wyższej; dziś Izba ta zebrała się na nowo, ale podjęła czynność swą nie tam, gdzie ją była przerwała, mianowicie nie stanęła jeszcze na porządku dziennym ustawa o kolei Podkarpackiej, która byłaby była przedmiotem obrad d. 13go czerwca, gdyby zamknięcie sesyi wiosennej nie było przyspieszone. Na porządku dziennym stały dziś trzy bardzo ważne ustawy rolnicze, mimo czego z 21 członków Polaków stanęło na posiedzeniu tylko czterech: ks. Konst. Czartoryski, ks. Sapieha, hr. Wodzicki i hr. Stadnicki. Prawdopodobnie przewidywano, że ustawy przejdą gładko.

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Z ministerstwa spraw wewnętrznych jest zawiadomienie o śmierci kilku członków Izby, mianowicie bar. Stäblina, hr. Dubskiego, hr. Morzina, hr. Fryderyka Thuna, arcybiskupa Förstera.

Prezes poświęca zmarłym wspomnienie pośmiertne w kilku słowach. Izba czci pamięć ich przez powstanie z miejsc.

Dalej jest z ministerstwa spraw zagranicznych zawiadomienie o śmierci bar. Haymerlego, któremu prezes poświęca również wspomnienie, wystawiając go, jako męża z wielkiem poświęceniem, któremu powiodło się ukrzepić powagę gabinetu cesarskiego, wzbudzić doń zaufanie i przyczynić się do ustalenia pokoju. Izba tu także powstaje.

Dalej jeszcze jest zawiadomienie z ministerstwa spraw wewnętrznych o powołaniu tytułem dziedzictwa księcia Paara i hr. Jana Herbersteina do Izby, tudzież X. Ganglbauera, jako arcybiskupa wiedeńskiego.

Ks. Paar składa przyrzeczenie na konstytucyę. (Hr. Herberstein nieobecny. X. Ganglbauer obecny, ale nie składa przyrzeczenia, bo był już członkiem Izby jako opat kremsmünsterski. X. arcybiskup Ganglbauer, dawniej zasiadawszy na lewicy, przeniósł się teraz na prawicę i zasiadł obok bar. Hübnera.)

Z ministerstwa handlu jest prośba, aby komisya kolejowa Izby wyższej zebrała się na posiedzenie, by w sprawie zakupienia kolei Zachodniej mógł udzielić jej nowych wiadomości.

Prezes prosi o upoważnienie do wynurzenia Cesarzowej życzeń z okoliczności imienin. Izba się zgadza.

Na porządku dziennym obrady nad trzema ustawami rolniczemi: 1) o komasacyi gruntów; 2) o oczyszczeniu lasów z enklaw cudzych i zaokrągleniu granic leśnych; 3) o podziale gruntów wspólnych i uregulowaniu praw co do ich używania i administracyi.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos tylko minister spraw rolniczych hr. Falkenhayn, który ustawy te przedstawia jako pożądane przez wszystkie korporacye, które były zapytywane o opinię i jako ogniwo w szeregu innych sposobów ku ulepszeniu gospodarstwa rolnego. Co do zawartego w pierwszej z tych ustaw przymusu poddania swego [illegible] na obszarze komasacyjnym oświadczy się za komasacyą, minister przyznaje, że jest to przepis surowy, bo pozbawiający właściciela prawa rozporządzania swą własnością, ale usprawiedliwia go względami na dobro publiczne.

W dyskusyi szczegółowej zabiera głos tylko ks. Adolf Auersperg, aby uczynić wniosek, by obrady i uchwały nad paragrafami szły sposobem kursorycznym.

Izba zgadza się, i bez dyskusyi, z wyjątkiem jednej drobnej poprawki stylistycznej, przyjmuje wszystkie trzy ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nakoniec załatwiono trzy petycye odnoszące się do tegoż przedmiotu.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 40. — Następne nienaznaczone.

Wiedeń 16 listopada.

✝ W przededniu zamknięcia posiedzeń Delegacyj wspólnych powstała dość ważna, bo zasadnicza różnica między uchwałami obu Delegacyj która jednak usuniętą zostanie bez wspólnego głosowania, ale odwlecze o parę dni zamknięcie obrad delegacyjnych. Aby jaśniej wykazać tę zasadniczą różnicę w uchwałach i jej powody, muszę nieco obszerniej sprawę tę przedstawić.

Ustawa zasadnicza z d. 24 grudnia 1867 r. o wspólnych sprawach całej monarchii i ustawa z tejże daty o sposobie pokrywania wspólnych wydatków całej monarchii orzekają, że od czystego dochodu z ceł pobieranych na granicach monarchii, uznanego za wspólny jej dochód, należy przedewszystkiem potrącić wydatek na zwrot podatku konsumpcyjnego od przedmiotów wyprowadzonych za granicę monarchii, od których pobierano wprzód podatek konsumcyjny, a reszta czystego dochodu z ceł ma być używana na pokrycie wspólnych wydatków monarchii, zaś resztę wydatków wspólnych monarchii pokrywać mają skarby austryacki i węgierski w stosunku siły podatkowej obu połów monarchii, który to stosunek po przyłączeniu Pogranicza wojskowego do Węgier oznaczony jest na 68 do 32 na sto. W projekcie budżetu na r. 1882 przedłożonym przez ministeryum wspólne, rząd obrachował dochód brutto z ceł na 31,455,852 zlr. Po potrąceniu zaś od tego dochodu brutto wydatków na pobór cła t. j. na utrzymanie komór i t. d. w kwocie 1,850,000 zlr. i po wypłaceniu 600,000 zlr. rządowi Bośni i Hercegowiny tytułem dochodu z ceł pobieranych na granicach tych krajów, pozostać ma w 1882 r. czysty dochód z ceł 29,005,852 zlr. Jednak równocześnie rząd obrachował, że zwrot na granicach monarchii podatku konsumcyjnego od wyrobów wyprowadzonych za granicę monarchii, mianowicie od wyprowadzonego za granicę cukru, wódki i piwa wynosić będzie w 1884 r. 33,695,000 zlr., a przeto, że zwrot ten podatku konsumpcyjnego od wyrobów wyprowadzonych za granicę nie tylko zabierze, ale przewyższy cały czysty dochód z ceł od przywożonych do monarchii wyrobów o 4,689,148 zlr.

Powtarzam wyraźnie, że ten zwrot podatku konsumcyjnego na granicach monarchii większy ma być w r. 1882, od czystego dochodu z ceł, o 4,689,000 zlr., ale bynajmniej nie większy od dochodów z konsumcyjnych podatków pobieranych w obu połowach monarchii od wyrobu wódki, cukru i piwa, gdyż n. p. dochód z podatku od wyrobu cukru, większy będzie o $10\frac{1}{2}$ miliona zlr od zwrotu tego podatku od cukru, wyprowadzanego za granicę. Na mocy układu między obu połowami monarchii zawartego przed parą laty, zwrot podatku konsumcyjnego na granicach monarchii od cukru, wódki i piwa wyprowadzanych za granicę, pokrywany jest następnie przez skarby austryacki i węgierski w stosunku do dochodu, jaki miał skarb jednej i drugiej połowy monarchii z podatków od wyrobu cukru, wódki i piwa. Przeto i te 4,689,000 zlr., które wynosić ma w 1882 r. przewyżka zwrotu podatków konsumcyjnych od wyrobów wyprowadzanych za granicę monarchii, nad czysty dochód z ceł, będą później w stosunku wyżej wskazanym pokryte przez skarby austryacki i węgierski, ale dopiero po obrachowaniu jaki rzeczywiście miał dochód z podatków konsumcyjnych skarb każdej połowy monarchii.

Lecz idzie o to, jak na teraz budżetowo pokryć wyżej wykazaną przewyżkę wydatku na zwrót podatku konsumcyjnego od wyrobów wyprowadzanych za granicę monarchii, nad czysty dochód z cła od towarów wprowadzanych do monarchii. Ministeryum wspólne w projekcie przedłożonym obu Delegacyom doliczyło tymczasowo tę 4,689,000 zlr. wynoszącą przewyżkę do sumy wspólnych wydatków monarchii, pokrywanych na mocy ustawy zasadniczej przez skarby austryacki i węgierski w stosunku 68 do 32, nie przesądzając bynajmniej przez to, że później, t. j w 1883 r. wydatek na zwrot podatku konsumcyjnego od wyrobów wyprowadzanych za granicę monarchii rozrachowany będzie między skarby austryacki i konsumcyjnych pobieranych przez te skarby w r. 1882.

Delegacya austryacka zgodziła się na taką propozycyę rządu, i stąd ogólna suma uchwalona przez tę Delegacyę wspólnych wydatków obu połów monarchii, większą jest o 4,689,000 zlr. od sumy, jakaby stanowiły rzeczywiste wspólne wydatki monarchii na utrzymanie jej sił zbrojnych lądowych i morskich, kierunek sprawami zagranicznemi i zarząd wspólnym skarbem monarchii. Jednak już na posiedzeniach komisyi Delegacyi austryackiej czyniono uwagi, że takie choć formalne tylko i tymczasowe porachowanie do wspólnych wydatków monarchii przewyżki wydatku na zwrot podatku konsumcyjnego od wyrobów wyprowadzanych za granicę monarchii nad czysty dochód z ceł, nie stosuje się ściśle do ustawy zasadniczej o wspólnych sprawach monarchii.

Inaczej postąpiła Delegacya węgierska. Przedstawiła ona, że ustawa zasadnicza o sprawach wspólnych orzeka wyraźnie, iż wspólnemi wydatkami monarchii są tylko wydatki na utrzymanie jej sił zbrojnych, kierunek sprawami zagranicznemi i wspólnem ministerstwem skarbu. Po wtóre przedstawiła, że ustawa zasadnicza orzeka wprawdzie, iż czysty dochód z ceł ma być przedewszystkiem użyty na pokrycie wydatku na zwrot podatków konsumcyjnych od wyrobów wyprowadzonych za granicę monarchii, a reszta dochodu z ceł, jeśli zostanie, użyta na zaspokojenie wspólnych wydatków monarchii; ale żadna ustawa nie postanowiła bynajmniej, aby przewyżkę wydatku na zwrot podatków konsumcyjnych nad dochód z ceł, uważać za wspólny wydatek monarchii; przeciwnie, oddzielny układ miedzy obu połowami monarchii oznaczył, w jakim stosunku skarby austryacki i węgierski pokrywać mają wydatek na zwrot podatku konsumcyjnego od wyrobów wyprowadzonych za granicę monarchii. Z tych powodów Delegacya węgierska nie policzyła tylekrotnie wspomnianych 4,689,000 zlr. do wspólnych wydatków monarchii i orzekła tylko, że w 1882 r. nie jest przewidziany żaden czysty dochód z ceł, któregoby można użyć na pokrycie wspólnych wydatków monarchii.

Oprócz wyżej wykazanej głównej różnicy między uchwałami Delegacyi austryackiej a Delegacyi węgierskiej, było jeszcze kilkanaście różnic pomniejszych, z których kilka nieco ważniejszych tyczyło się wydatków na utrzymanie sił morskich w 1882 r., albowiem z projektowanego przez rząd budżetu ministerstwa marynarki Delegacya austryacka wykreśliła o 460,000 zlr. więcej niż Delegacya węgierska.

Po wymianie piśmiennych runcyj, którémi Delegacye udzieliły sobie nawzajem swych uchwał, zebrały się dziś w południe na poufne posiedzenie komitety nuncyjne obu Delegacyj. Na posiedzeniu tem przyszło do porozumienia względem wszystkich różnic w uchwałach z wyjątkiem owej różnicy zasadniczej co do wliczenia tymczasowo w poczet wspólnych wydatków monarchii wspomnionej wyżej przewyżki wydatku na zwrot podatków konsumcyjnych od wyrobów wyprowadzanych za granicę monarchii nad czysty dochód z ceł. Mianowicie komitet węgierski zgodził się zaproponować swojej Delegacyi wykreślenie z budżetu marynarki wszystkich pozycyj wydatków wykreślonych przez Delegacyę austryacką z wyjątkiem tylko stu tysięcy zlr. na zakupienie dwóch małych statków torpedowych, którą to kwotę Delegacya austryacka także wykreśliła. Komitet austryacki zgodził się znów zaproponować swojej Delegacyi wstawienie w budżet tej kwoty na statki torpedowe.

Dziś wieczór zebrała się komisya budżetowa delegacyi austryackiéj. Wysłuchała sprawozdania swego komitetu nuncyjnego i wstawiła w budżet wspomnione wyżéj sto tysięcy zlr. na zakup statków torpedowych. Następnie długa rozwinęła się rozprawa co do obszernie przedstawionéj zasadniczéj różnicy między uchwałami obu delegacyj. PP. Plener i Russ upierali się, aby pozostać przy uchwale powziętéj przez delegacyę austryacką; natomiast delegaci polscy i hr. Hohenwart przedstawiali, że gdy pod względem pieniężnym nie ma w istocie rzeczy żadnéj różnicy między uchwałami obu delegacyj, albowiem w każdym razie wydatek na zwrot podatku konsumcyjnego od wyrobów wyprowaezanych za granicę monarchii pokryty będzie przez skarb austryacki i węgierski w stosunku do rzeczywistego dochodu z podatków konsumcyjnych pobranych przez każdy z tych skarbów w r. 1882; pod względem zaś prawnym i konstytucyjnym uchwała delegacyi węgierskiéj jest odpowiednia ustawom zasadniczym; przeto należy się zgodzić z małą stylistyczną zmianą na uchwałę powziętą przez delegacyę węgierską. Jakoż po zamknięciu rozpraw przeważna większość komisyi uchwaliła uczynić jutro wniosek, aby delegacya austryacka wykreśliła owe 4,689,000 z pocztu wydatków wspólnych i orzekła tylko, iż w r. 1882 po pokryciu dochodami z ceł wydatków na zwrot podatku konsumcyjnego od wyrobów wyprowadzanych za granicę monarchii, nie pozostanie żaden czysty dochód z ceł, którego możnaby użyć na pokrycie wspólnych wydatków monarchii.

Delegacya austryacka zbierze się jutro (17go [illegible]) na którem na wniosek swéj komisyi budżetowéj, usunie w sposób wyżéj wskazany dwie różnice między jéj uchwałami a uchwałami delegacyi węgierskiéj; następnie zaś delegacya węgierska na późniejszem posiedzeniu usunie resztę różnic w uchwałach swoich co do wydatkow na marynarkę od uchwał austryackich Poczem dopiero 18go t. m. odbędzie się ostatnie posiedzenie delegacyi austryackiéj, na którem przyjmie ona w trzeciem czytaniu budżet uchwalony już zgodnie z delegacyą węgierską i zamknie swoje posiedzenia. Ostatnie posiedzenie delegacyi węgierskiéj odbędzie się późniéj.

Warszawa 16 listopada.

(R. A.) Od tygodnia padające deszcze nie usposabiają wcale Warszawian do różowych myśli; nawet widok prześlicznie polakierowanych nowych wagonów tramwayowych, nie może rozchmurzyć zasępionego czoła. Gdziekolwiek zwrócić swoje kroki, wszędzie spotyka się stereotypowe zapytanie: A co panie! kiedyż będziemy mieli pogodę? Ruchliwi z natury mieszkańcy zmuszeni są siedzieć w domu, ćwiczyć się w preferans, stukułka, a poważniejsi w wista. Nawet płeć piękna przyjmuje udział tutaj w beziku i trzeba przyznać, że gra namiętnie. Co prawda, kto bliżej wejrzał w tutejsze stosunki, to musi przyznać, że granie w karty, z resztą nadzwyczaj umiarkowane co do różnic, jest następstwem tutejszych stosunków. W salonach o polityce nie rozmawiają, sam ten wyraz jest już na indeksie, a cóż dopiero treść? Gawędka o modach wyczerpuje się prędko, o literaturze rozprawia tylko koło wybranych, i od tego są renomowane salony, w których nieznani autorowie popisują się z pięcioaktowemi tragedyami i sentymentalnemi balladami, gdyż prawdziwi pracownicy pióra, utwory swoje, do czasu ukazania na widok publiczny, chowają w tekach, a jak niektórzy, nawet w kasach wertheimowskich. Dodawszy do tego że plotki i komeraże, także nie na długo mogą wystarczyć, cóż więc pozostaje do robienia, podczas długich wieczorów zimowych? Gra, gra i jeszcze raz gra. Starzy i młodzi, ubodzy i bogaci, brzydcy i nadobni, wogóle wszyscy pracują przy zielonym stoliku, aż do chwili, kiedy zieloność natury, nie wyciągnie ich na świeże powietrze do ogrodu saskiego, alei ujazdowskich, doliny szwajcarskiej i innych miejsc spacerowych.

Biedny ogrodzie saski! kto sobie przypomni, jakim bywasz podczas lata szumiącym i butnym, strojnym jak najmodniejsza elegantka, w tysiące pięknych kobiet, a podziwia cię dzisiaj samotnym i opuszczonym, smętnym! ten z westchnieniem musi powiedzieć, że wszystko jest próżnością na tym świecie i nic nie ma stałego. Na szczęście jednak Ogród Saski jak Feniks co roku z własnych na wiosnę odrasta popiołów.

Życie artystyczne ma swoją odrębną w Warszawie cechę. Najzasobniejszy salon sztuki jest bezwarunkowo p. Krywulta, Krakowianina. Tutaj spotykamy prace pierwszych polskich mistrzów. Co prawda, że trzeba iść wysoko, bo aż na drugie piętro Hotelu Europejskiego, ale za to jest się dostatecznie wynagrodzonym. Matejko, Rossowski, Żmurko, Ajdukiewicz, Koniuszko, Pochwalski, Buchbinder, Kossak, Juljusz i Wojciech, Pruszkowski, Bieszczad i wielu innych, a prym przed wszystkimi trzymają malarze krakowscy, co wam oczywiście mile brzmieć będzie w uszach. W dziale rzeźby spotykamy się z pracami Kurzawy także Krakowianina, którego mazur i polonez, dwie grupy z terracotty, zostały nadzwyczaj pochlebnie ocenione przez tutejszą krytykę. W salonie Ungra ma się pokazać „Nero“, obraz Żmurki. Na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych nie wiele jest do widzenia. Warszawa posiada znakomitego portrecistę Horowitza i rodzajowego malarza bardzo dobrego Rosena. Malarstwo religijne uprawia z powodzeniem Biedroński, a obrazki Hejmana i na krakowskiej wystawie, jak zapewniają korespondenci do naszych dzienników, miały powodzenie.

W cesarskiej petersburskiej akademii Sztuk pięknych wielkie złote medale otrzymali dwaj Polacy: Bakałowicz, syn słynnej artystki, zmarłej dla sztuki przedwcześnie, i Szyller, który choć Szyller przecież Polak rodowity. Do tej wysokiej nagrody, przywiązaną jest pensya przez cztery lata po 3,000 rs. rocznie, dla wyjazdu za granicę w celu dalszego kształcenia się.

Pan Catalani kompozytor włoski, wystąpił ze swoją pierwszą operą „Elda“. Dyrekcya nie szczędziła kosztów na wystawę, lecz rezultat nie odpowiedział oczekiwaniom. Libretto rozwlekłe i bez interesu, muzyka przypominająca w wielu miejscach Wagnera, partye solowe i chóry pisane w tonie wysokim, tak, że nieraz zdawało się, iż orkiestra i śpiewacy poszli o zakład, kto kogo przekrzyczy. Niektóre arye są melodyjne i znać po nich, że młody maëstro posiada prawdziwy talent, tylko ten talent jest jeszcze surowy i niewyrobiony.

Pani Antonina Hoffmanowa artystka teatru krakowskiego, w ubiegły poniedziałek po raz pierwszy wystąpiła w Teatrze Wielkim. Pomimo niesprzyjających warunków, gdyż ogłoszono już abonament na szereg występów pani Modrzejewskiej i zapowiedziano także przybycie gwiazdy paryskiej Sary Bernard, teatr był przepełnionym od góry do dołu. Grano *Ćwiartkę Papieru* komedyą Sardou. Przez cały ciąg sztuki krakowska artystka była przedmiotem serdecznych owacyj. Na wstępie przywitaną była rzęsistemi oklaskami. Z postępem komedyi zajęcie i gorące uznanie ze strony publiczności coraz więcej się potęgowały; po każdym akcie wywoływano artystkę krakowską kilkakrotnie, a po zapadnięciu kurtyny zmuszoną była pięćkrotnie ukazać się publiczności. Powodzenie artystki było zupełne. Potrzeba było talentu i prawdziwej umiejętności scenicznej, aby rolą Zuzanny, nie działającą na nerwy i uczucia, a przemawiającą tylko do rozumu, zjednać sebie poklask publiczności warszawskiej, z usposobienia, nie lubiącej cudzych bogów, jednak zawsze serdecznej dla wszystkiego co z Krakowa przybywa.

Sprawa oświetlenia gazowego wchodzi na nowe tory. Dotąd polska metropolia pod względem dobrego oświecenia stała na bardzo niskim stopniu. Towarzystwo dessauskie uważało miasto jako swój folwark. Ciągnęło grube dochody i nie troszczyło się o dobre oświetlenie. Prasa warszawska peryodycznie powstawała przeciwko tej gospodarce. Z łona magistratu kilkakrotnie wysadzano komisyę do zbadania nieporządków; nic to nie pomagało, i dopiero w ostatnich czasach zabrano się na prawdę do cywilizatorów germańskich. Oprócz urzędników magistratu, powołanych zostało do rady kilku znaczniejszych obywateli miejskich, i ci wspólnemi siłami mają wypracować projekt nowego kontraktu, który będzie obowięzywał od r. 1883.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 listopada.

X. biskup Dunajewski wyjeżdża jutro w sprawach dyecezyalnych do Rzymu, gdzie zabawi kilka tygodni.

— P. Julian Fałat zaszczytnie znany akwarelista ofiarował jedną z swych prac znajdujących się na Wystawie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych mianowicie „Psy gończe w lesie“ na pomnik Mickiewicza. Otrzymaną ze sprzedaży tego pięknego daru kwotę 30 zlr. przesłała Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych na ręce Administracyi *Czasu.*

— Sara Bernard przejechała wczoraj wieczór przez Kraków wiedeńskim pociągiem pośpiesznym w salonowym wagonie, udając się do Lwowa. Na wagonie umieszczone były wzdłuż i wszerz olbrzymie napisy: Sara Bernard!

— Rzeszów 17 listopada. W aresztach tutejszego sądu obwodowego znajduje się pod śledztwem głuchoniemy, około lat 16 liczący, przezwany Karol Lala, obwiniony o zbrodnię oszustwa i kradzieży, a któremu odebrano: bransoletę złotą (antyk) wartości około 100 zlr., z rubinem i perłami, wewnątrz mieszczącą zegarek, tudzież złoty genewski zegarek z srebrnym cyferblatem o pozłacanych obrączkach, i świadectwa polecające, na których podpisy i pieczęcie podrobione. Mniemany Karol Lala zna się na szewstwie i lakiernictwie i zdaje się, że do posiadania wymienionych kosztowności, przyszedł w sposób nieprawy.

— O morderstwie popełnionem we Lwowie we środę w nocy, o którem donieśliśmy wczoraj z telegramu, podają tameczne dzienniki niejakie szczegóły. W domu pod L. 19 na Chorążczyźnie trzymał szynk „pod Węgrem“ Zacharyasz Korkes, liczący lat 62, i mieszkał w izbie przybocznej szynku z żoną Deborą i 5-letnią córką. Szynk ten bywał zwykle otwarty do późnej nocy, odwidzany przez włóczęgów. O godz. 2ej w nocy żołnierz liniowy przechodząc obok szynku i widząc drzwi otwarte, wszedł i ujrzał wszystko poprzewracane, a w drugiej izbie leżącego we krwi szynkarza, żonę jego i dziecko. Zawiadomił więc zaraz inspekcyę policyjną. Szynkarz już nie żył, a żonę i dziecko ciężko ranione przewieziono do szpitala. W śledztwie sądowem tyle tylko dowiedziano się od samej żydówki, że dała niejakie skazówki o dwóch sprawcach. Rabunek miał wynosić paręset czy kilkaset złotych; przy zabitym znaleziono pugilares z czekami na 600 zlr. i nieco gotówki. Mała jest nadzieja, aby raniona Debora i jej córka dały się utrzymać przy życiu.

— Pałac hr. Potockich w Jabłonny, jak donosi *Wiek*, okradziony został w nocy z niedzieli na poniedziałek. Kradzież ta między innemi wykazuje, do jakiej perfekcyi dochodzi u nas cech złodziejski, posiadając wszelkiego rodzaju specyalistów. W Jabłonny bowiem skradziono wyłącznie zabytki sztuki, z pomiędzy których z rzadkiem znawstwem umiano wybrać co najcenniejsze. Ale dla tego właśnie szkoda to tem dotkliwsza, że spada nietylko wprost na poszkodowanych ale i na kraj cały. Uczeni bowiem złodzieje — jeżeli nie zostaną zawczasu odkryci — będą mieli oczywiście tyle rozumu, że łupów swoich nie będą w domu trzymali, ani ich spieniężali na miejscu, ale wyślą je na sprzedaż zagranicę, daleko, a tem samem pozbawią kraj raz na zawsze tych cennych zabytków.

— W Bydgoszczy, gdy odbywał się wybór członka Izby wyższej sejmu pruskiego, było obecnych 12 Polaków i 13 Niemców. Głosy byłyby przeto padły o równej liczbie, a w takim razie rozstrzyga najstarszy wiekiem wyborca. Najstarszym był niemiecki właściciel dóbr, liczący lat 85 i ten byłby przeważył szalę na kandydata niemieckiego. W tem zajechał powóz, z którego wyniesiono porażonego od lat przeszło 20 p. Sulerzyckiego z Zagajnych Górek i jego to głos zdecydował wybór kandydata polskiego Józefa Kościelskiego. Sędziwi i schorzali hr. Wiktor Szołdrski w Średzkiem i Rychłowski we Wschowskiem stawili się również w wyborach deputowanych, kazawszy się wnieść w krzesłach. Były także podobne wypadki u włościan w Wielkopolsce, że chorzy i niemocą dotknięci kazali się przywieść, aby głosy ich nie były stracone.

— Fałszywa moneta. Władze pograniczne tureckie przytrzymały w tych dniach wysłaną z Wiednia przesyłkę fałszywej tureckiej monety srebrnej zwanej medżjdie, oraz inne rodzaje także podrobionej dawnej monety tureckiej i egipskiej.

— Liszt, jak donosi *Egyetertes* według listu z Rzymu, jest od dni kilku niebezpiecznie chory. Doznaje on jaknajstaranniejszej opieki, a kilku przyjaciół przybyło z Monachium odwidzić chorego.

— Grób Bolesława Śmiałego. Na kościele benedyktyńskim w Ossyaku (w Karyntyi) jest tablica z napisem: *Rex Boleslaus*, otoczona żelaznemi sztachetami, a nad nią sześć obrazów przedstawiających sceny z życia Bolesława. Pierwszy obraz przedstawia Ś. Stanisława napominającego króla; w drugim obrazie król zabija przy ołtarzu Ś. Stanisława; w trzecim rzuca Papież klątwę na mordercę; w czwartym król pełni pokutę; w piątym przedstawiony jest Bolesław na łożu śmiertelnem; w szóstym występuje Bolesław w koronie z insygniami królewskiemi. Grobowiec ten i malowidła odnowione zostały stara-

---

kobieta, która podczas wojny, jak mogła okazywała swą nienawiść do prusactwa. Mimo tych wyrazów zgrozy i oburzenia adżioterzy zarabiali na biletach do teatru p. Jaunera więcej niż giełdziarze na akcyach zakładu kredytowego, a owa sobota, w której pani Wolter miała na głowę pobić cudzoziemkę, stała się dla tej ostatniej prawdziwym tryumfem, na który się składała burza oklasków, całe ogrody wieńców i bukietów i hołdy wszystkich znajomych. Arystokratyczny, artystyczny i dziennikarski Wiedeń jak mógł i umiał wyrażał Sarze swoje uwielbienie: zaproszeń na obiady, wieczory, miała artystka mnóstwo, przyjęła jednak tylko kolacyę u Makarta, na której z wyjątkiem kilku dziennikarzy zgromadzony był świat ściśle artystyczny. Makart maluje portret Sary, a artystka nie chcąc widocznie wyjść z wprawy, będzie podczas powtórnego swego w Wiedniu pobytu portretowała w jego atelier, kogoś ze znajomych. Pani Taaffe wręczyła Sarze w imieniu koła wielbicieli bardzo kosztowny wachlarz, wszyscy znakomitsi Węgrzy zaś wyjechali z tąd dzisiaj do Pesztu, aby z całą właściwą sobie narodową werwą przyjąć artystkę na węgierskiej ziemi.

Brak taktu pani Wolter, zaprowadził nas do zewnętrznych tryumfów Sary. Wróćmy się wszakże jeszcze do niej samej. Powiadają, że artystka jest najszczuplejszą kobietą w Europie, a może i w Ameryce, że jest wiotką jak trzcina bambusowa, a wyschniętą jak krzak polnej róży. Otóż radbym wziąć w obronę kibić pani Bernhardt, zastrzegając się przeciw wszelkim złośliwym uwagom. Przystępuję do tego zadania z powagą i bezstronnością dawnych (nie teraźniejszych) niemieckich uczonych i przedkładam do łaskawego osądzenia następujące dowody. Pani Sara wyrzeźbiła dla któregoś z wielkich książąt rosyjskich statuetkę, swój własny portret z marmuru, przedstawiający ją w lekkiem stroju w jaki malarze sielankowych scen, taki Greuze lub Boucher swe bohaterki stroili. Gdyby nawet Paris stanął przed tą statuetką, orzekłby bezsprzecznie, że pani Sara jest tylko złych języków ofiarą. Powiecie jednak: to nie dowód, jużcić artystka sama siebie musiała przedstawić korzystnie... Oczekiwałem tego zarzutu i mam na uzupełnienie mego dowodu miarę od modniarki pani Morin. Otóż talia pani Sary wynosi 59 centimetrów, toż przecie nie żadna nadzwyczajna szczupłość, a nie jedna z naszych czytelniczek uderzywszy się w piersi do mniejszej się jeszcze musi przyznać krawieckiej miary. Wiedeń czuł się bardzo zaszczyconym, że jedna z pierwszych elegantek świata zamówiła w tutejszym magazynie aż trzy suknie i kilka kapeluszów. Wiedeńczycy już najzupełniej wierzą, że berło mód przejdzie wkrótce z nad Sekwany nad Dunaj. Wszak królowa włoska mnóstwo tutaj toaletowych narobiła sprawunków, Sara się ubrała w dalszą na wschód podróż, a król Kalakaua u Franka się wystroił!

Darujcie mej nieloiczności, że tak znakomitą jak Sara kobietę zacząłem oceniać od powierzchowności. Złe to przyzwyczajenie, aby mówiąc o kobiecie, zapytać się przedewszystkiem: czy piękna? Otóż rozwiązawszy to pytanie, jak widzicie nader dla artystki przychylnie, przystępuję dopiero do wewnętrznych zalet. Sara jest wytrwałą, upartą, jak każda znakomita kobieta, jej dewiza: *quand même* na to wskazuje; jest namiętną, gwałtowną, o czem świadczy sztylet położony obok maski na pieczęci; jest nerwowa, o czem się przekona każdy, kto raz ją tylko widział za kulisami. Za kulisami? — powtórzycie — to zaczyna być ciekawe... Kulisy wszędzie, czy w życiu, czy na scenie, czy w polityce, czy w miłości wzbudzają interes. Chodźcie więc z nami za kulisy... I w *Ringtheater* równie jak w innych teatrach chaos tam i nieporządek, którego nie chcę opisywać, gdyż zdawałbym się współzawodniczyć z Zolą, czego nie pragnę i na co mnie nie stać. Więc bez realistycznych opisów przechodzę szybko około aktorów, dyplomatów, którzy tam są jak w domu, dziennikarzy z *Nowej Pressy* i *Fremdenblattu*, dumnych z semickiego pokrewieństwa z artystką, a wreszcie koło finansistów, z których sobie Sara Bernhard nie wiele robi, nie znając, jak prawdziwa artystka — pieniędzy. W garderobie sama jeszcze przypina jakąś kokardę, spieszy się, niecierpliwi, bo entrakt trwał długo, a Cesarz w teatrze. Wreszcie dzieło skończone, Sara jak z procy wypada na próg, woła *en scène!* aktorzy ze wszystkich stron wybiegają, robi się hałas, następnie cisza, i jeszcze nie można sobie było zdać sprawy, co zaszło, a artystka już leży w konwulsyach konania. Wszystko idzie u niej szybko, nerwowo. Wczoraj po południu mówiła, iż się tak czuje zmęczoną, że chyba umrze naprawdę na scenie, wieczór grała po mistrzowsku *Damę Kameliową*, przyjmowała powinszowania, owacye i pożegnanie, a w nocy była na bankiecie w ambasadzie francuskiej, rano jechała do Węgier, a dzisiaj wieczór występuje, aby czasu nie tracić, i po skończonem przedstawieniu słucha węgierskich toastów. Takie życie prowadzi od lat wielu, nieszczęśliwa, słaba, nerwowa kobieta! Prócz nerwów jednak musi tam być coś więcej — jest i to bardzo wiele namiętności... W Paryżu zwróciła powszechniejszą na siebie uwagę w *Hernanim*, zwano ją przez czas dłuższy *Donną Sol*, bo tam po raz pierwszy miała pole wyrzucić z siebie cały żar południowej, hiszpańskiej namiętności. Gdyby która z naszych artystek w ten sposób jak ona padała w objęcia Hernaniego, gdyby z temi ruchami, które widzimy chyba w hiszpańskich tańcach, lgnęła ku swemu kochankowi, tysiąckneby przeciw sobie zwróciła głosy; u Sary Bernhardt ta giestykulacya namiętności nie jest rażącą, bo jest prawdziwą, gorącą. U takiej istoty nerwowej jak ona, namiętność szybko przemija, po jednem uczuciu następuje drugie, uczucia mienią się, gonią za sobą, co chwila są inne — zwyczajnie jak u Paryżanki. Dla tego też Sara mimo potężnej dramatycznej siły najznakomiciej gra w takich sztukach, jak: *Frou-Frou*, *Sfinks*, *Dama Kameliowa* — ona tam grać nie potrzebuje. bo jest w swej roli, jest samą sobą. Każdy kierunek dramatyczny ma swoją racyę bytu w społeczeństwie, w nim znajduje typy, z których żyje, z których czerpie swe siły. Gdyby nie było takich kobiet jak Sara, nie byłoby komedyo-dramatów Dumasa, gdyby nie było Dumasa, nie byłoby artystek jak Sara. Ona i Dumas — to rodzeństwo.

A więc mamy przed sobą Sarę taką, jaką jest, nie sypiającą z kościotrupem, nie męczącą małpy, ale kobietę namiętną, kapryśną, której dziesięciodniowy rachunek w hotelu wynosi blisko 2000 zlr., która doprowadza impressaria do rozpaczy, artystkę wyrzucającą milionerów za kołnierz, jeżeli ją nudzą, lubiącą się stroić, żądną wrażeń, otoczenia, hołdów, szumu, przyzwyczajoną do tego, aby w warczeniu kół parowca, w świstaniu lokomotywy, w hotelowej rozmowie, we wrzawie publiczności — słyszała tylko słowa uwielbienia, aby jej echo zewsząd odpowiadało wyraz: Sara! Sara! Sara!

Ig.

niem i kosztem hrabiny Goës, żony gubernatora Galicyi (od r. 1810 do r. 1815), która w okolicy Ossyaku znaczne posiadała dobra. Odtąd, jak donoszą, zawieruchy zim alpejskich i zupełny brak zainteresowania się, zniszczyły tę pamiątkę do niepoznania.

— W Paryżu umarła Ludmiła z hr. Komarów księżna de Beauvau. Była ona najmłodszą z pięciorga dzieci hr. Komarów. Starsza jej siostra hr. Delfina Potocka znaną była równie z swej piękności, jak dowcipu i talentu muzykalnego. Inna z sióstr księżny Beauvau panna Natalia Komarówna była gorliwą katoliczką, znaną we Włoszech z swych dzieł pobożnych, które dotąd istnieją; dwaj bracia księżny odgrywali wybitną rolę w salonowem życiu paryskiem. Zmarła odznaczała się duchem dobroczynności, której poświęcała nietylko fundusze ale i czas. W wolnych chwilach zajmowała się ona niesłychanie delikatnym haftem, który znawcy podziwiali i którego wzory figurowały przed laty kilku na wystawie tego rodzaju na polach elizejskich. Księżna de Beauvau pozostawia dwie córki hrabiny Choiseul i Ludre.

Repertoar teatru.

W sobotę 19go: *Hic mulier*, komedya w 5 odsłonach, wolny przekład podług J. Rosena; komedya *Der deutsche Krieg*, przez J. Zajączkowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 17go listopada pogoda; wieczorem i w nocy mały deszcz; termometr od 0·5 doszedł do 10·5 C. Barometr nizko; rano o g. 7ej dnia 18go stan jego był 737·6 millim., termometru 6·8 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę 19 listopada: Ś. Elżbiety kr. wd.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Odczyt X. Jana Siemieńskiego, p. n.: „Z biografii Adama Mickiewicza", odbył się wczoraj w sali Radnej Magistratu. Piękna ta prelekcya stanowi początek obszerniejszej od wszystkich dotąd istniejących biografij autora *Pana Tadeusza*. Podał w niej mowca szereg zajmujących i cennych szczegółów o rodzinie Mickiewiczów i zestawił obszernie różne wersye co do miejsca urodzenia Adama, przyznawszy najwięcej słuszności tym pisarzom, którzy dowodzą, że urodził się on w Zaosiu. Illustrując opowiadanie autentycznemi dokumentami i rycinami, zdejmowanemi z natury, podał prelegent zarys dzieciństwa wieszcza, w którego całej indywidualności, jak w bohaterze Szekspira, „co cal — to król"; przyczem uwydatnił należycie, jak Mickiewicz już w owym, tak wczesnym swojego życia poranku, okazywał, czem będzie w przyszłości. Wykład swój zakończył mowca powinszowaniem Krakowowi, że wśród jego starożytnych murów ma stanąć pomnik dla „największego poety naszego wieku". Ustęp ten końcowy, jak również wiele miejsc w ciągu prelekcyi, słuchacze obsypali gorącemi oklaskami, wyrażając niemi szczere swe i serdeczne dla uczonego preligenta uznanie.

We Lwowie występuje dzisiaj po raz pierwszy pani Sara Bernard w *Damie Kameliowej*. Przedwczoraj odegrano po raz pierwszy z wielkiem powodzeniem dawniejszą komedyę Paillerona p. n. *Wiek niewdzięczny (l'âge ingrat)* w tłómaczeniu p. St. Kremera, który już tyle przyswoił polskiej scenie utworów francuskich.

P. Joachim, jak się dowiadujemy, zamierza dać koncert w Krakowie. Wielki skrzypek przybędzie w styczniu.

Curiosum artystyczne. Teatr poznański wystawił *Wesele Figara*, to niestarzejące się nigdy arcydzieło Beaumarchego. Wszyscy więc miłośnicy rzeczy prawdziwie pięknych i wzniosłych powinni być wdzięczni p. Doroszyńskiemu za wzbogacenie repertoaru utworem mającym znaczenie historyczne, literackie, społeczne i artystyczne. Tymczasem *Kuryer Pozn.* pisze między innemi: „Sztuka ta była w pierwszym rzędzie tendencyjna, zaś tendencya jej straciła z biegiem czasu racyę bytu tak dalece, iż wprowadzenie tej sztuki dzisiaj na scenę jest rażącym anachronizmem. Na scenie takiej, jak nasza, *Wesele Figara* bezwarunkowo wykreślone być powinno z repertoaru itd." Słowa te niepotrzebują komentarza! W imieniu podobnych zasad należałoby również pogrzebać nazawsze w archiwach teatralnych i to drugie arcydzieło, którem się szczyci cała myśląca ludzkość, t. j. *Świętoszka* Moliera. Może on podług *Kuryera Pozn.* stał się już rażącym anachronizmem?

Nowy Otello. W słynnym salonie pani Adam odczytał p. Jan Aicard dramat p. n. *Otello*. Zgromadzenie, w którem znajdowali się najświetniejsi przedstawiciele dzisiejszej literatury, oklaskami powitali pracę młodego poety.

Messager de Vienne N. 45 w dodatku tygodniowym *La Semaine littéraire et économique* zawiera:

Avis. Un miracle, par André Theuriet. Bienvenue! Poësie par J. de Silva Mendès-Léal. Les Slovaques et leur littérature: Jean Holly poète épique — sa vie, ses oeuvres, par A. G. (Suite). Les Tisserands de la Hanse, par A. R. Rangabé. (Suite). Causerie littéraire, par August Dietrich. Le Renseignement Parisien. Echos de partout. Semaine théâtrale. Partie financière. Cours de la Bourse de Vienne.

Rozmaitości.

Z powodu postawienia pomnika Bohdanowi Chmielnickiemu w Kijowie.

(Dokończenie).

Kozactwo ujęte wódką i znacznemi podarunkami [10]) przysięgło także, ale podług świadectwa Wieliczki i Bantysza Kamieńskiego szlachta ruska *(bojarie ruskije)* nie chciała złożyć przysięgi i nigdy takowej nie wykonała.

Przed kilku laty czytałem wzmiankę o fakcie łzawym w Perejesławiu, w jednem z nieprzychylnych dla Polski pism rosyjskich; przyczem pismo to dowodziło, że chociaż Chmielnicki był smutny i płakał składając przysięgę wiernopoddańczą w Perejesławiu, wolał jednak unię z Moskwą od unii z Polską. Fakta jednak najwymowniej dowodzą, że on żałował tego kroku. Wiadomo bowiem, że w parę lat po odbytej przysiędze perejesławskiej, Bohdan Chmielnicki płakał przed posłem Bieniawskim, ubolewał, iż przyjął poddaństwo moskiewskie i odzywał się z największem współczuciem o Polsce i o królu Janie Kazimierzu. Nadmienić tu muszę, że Kostomarow, ów systematyczny nieprzyjaciel Polaków, wspomina o tym fakcie historycznym i powołując się na świadectwo Wieliczki i Kamieńskiego, opisuje widzenie się Bohdana z posłem Bieniawskim [11]).

Nie będę opisywał skutków przysięgi Chmielnickiego, którémi były bezustanne gwałcenie przez carów rosyjskich ugody z Kozakami zawartej, ciągłe prześladowania i w końcu zniesienie wojska zaporożskiego, obrócenie Kozaków w poddanych i chłopów, wiadomo bowiem, że dziś wzbroniono nawet drukować książki w języku małoruskim. Rząd rosyjski tego jest przekonania, iż cała szlachta małoruska przeistoczyła się w Moskali, a naród ukraiński zapomniał o dawnej świetnej przeszłości swojej. A że ta przeszłość historyczna i samo Kozactwo zaporożskie, stworzone zostały przez Polaków, rząd rosyjski nawołuje masy do nienawiści przeciwko narodowości naszej i każe Chmielnickiemu być katem naszym i pastwić się publicznie nad narodowością polską i wiarą ojców naszych!...

Jednakże ten Bohdan Chmielnicki, tak świetnie i po mongolsku apoteozowany dzisiaj przez Moskali, nietylko zaprzedał Kozaków zaporożskich w wiekuistą niewolę moskiewską, lecz niejednokrotnie sprzedawał całemi partyami najpiękniejsze dziewice ukraińskie do haremów tureckich, wysyłał dziewczęta do Konstantynopola pod eskortą kozacką i za to pobierał od Turków ogromne wynagrodzenia pieniężne. Do dziś dnia bowiem ukrainki spiewają smętne pieśni o tych barbarzyńskich czynach Bohdana Chmielnickiego i obsypują go przekleństwem. Jedną z pieśni takich pomimowoli przytoczyć tu muszę:

Kozaki iduť spiwajuczy,
A mołodyi mołodyczki
Staraho Chmela proklinajuczy!
O bodaj tebe, Chmelu Chmelnycki
Perwa pula ne mynuła!... [12]).

[10]) *Pałnoje Sobranje Russkich Zakonow* i Kostomarowa *Bohdan Chmielnicki*.

[11]) Chmielnicki zapłakał przed Bieniawskim, przeczytawszy odezwę, wzywał Boga na świadka, iż nie chce rozlewu krwi, wychwalał Jana Kaźmierza i obiecywał przyczynić się gorąco do uratowania Polski. (Kostomarowa „Bohdan Chmielnicki", T. II, str. 525.)

[12]) Kozacy idąc śpiewają,
A młode mołodyce
Starego Chmiela przeklinają!
Oj, bodaj ciebie, Chmielu Chmielnicki
Pierwsza kula nie minęła!

Wiadomo że malarze Polscy, a przedewszystkiem najznakomitszy nasz mistrz Jan Matejko unieśmiertelnili pęzlem swoim różne epoki z dziejów polskich. Czemu dotąd nie mogli podołać poeci i pisarze nasi, z powodu iż książki polskie mało się rozchodzą po świecie, tego dopięli znakomici malarze, a obznajomiwszy Europę z historyą polską i z najświetniejszemi kartami dziejowemi bohatérów naszych, przyczynili się ogromnie do podniesienia narodowości polskiej. Epoka ze smutnych dziejów Bohdana Chmielnickiego dotąd nie była podjętą przez żadnego z malarzy naszych; praca jednak w tym kierunku wykonana, oddałaby wielką usługę sprawie polskiej, przyczyniłaby się do wyświetlenia owej unii Rusi z Moskwą w jej prawdziwie historycznem świetle. A obecnie jest niezmiernie na dobie z powodu postawienia przez rząd rosyjski pomnika Bohdanowi Chmielnickiemu.

X.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 17 i 18go listopada.

Z powodu bardzo zepsutych dróg prowadzących do Barana, dowóz zboża na wczorajszy targ, był bardzo mały.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 54·— do 58·— złp.; żyto na 227 funtów od 37·— do 41·— złp.

Z braku zagranicznych kupców ruch i obrót na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu były słabe a tendencya mdła.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·50 złr., czerwoną od 10·75 do 11·80 złr., białą od 11·— do 12·— złr.; żyto piękne od 8·75 do 9·—, pośledenie od 8·50 do 8·75 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·70 złr., pośledni od 7·75 do 8·— złr.; owies od 7·15 do 7·40 złr.; groch od 9·— do 11·50 złr.; fasolę od 10·— do 13·— złr., tatarkę od —· do —·— złr., rzepak od 12·50 do 13·— złr., proso od 6·50 do 7·10 złr., jagły od 12·25 do 13·— złr. kukurudza od 08·25 do 8·75 złr.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 15 listop. — **Wiedeń**: pszenica 12·20 do 12·80 złr.; żyto od 09·40 do 09·80 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·25 do 34·50 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·60 do 12·65 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 13·50 od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 236·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 56·60; olej rzepakowy 50·— złr. — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 65·25 złr.; olej rzepakowy 81·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 17 listopada.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku w skutek zniżki nie było dziś żadnej podaży; not. nom. 34·50 złr.

Peszt, 16go listop.: 33·——33·50 złr. — **Wrocław**, 16go listop.: w miejscu 48·60 mrk. płacono na listopad 48·60 mrk. ofiarow.—**Szczecin**, 16go listopada: w miejscu 49·80 mrk., na listopad 50·70 mrk., na listopad-grudzień 50·— mrk., na wiosnę 51·20 mrk.—**Berlin**, 16go listopada: w miejscu 50·60 mrk., na listopad 52·70 mrk., na listopad-grudzień 51·10 mrk., na kwiecień-maj 52·20 mrk.— **Paryż**, 16go listopada: na ten miesiąc 61·75 frk., na grudzień 62·35 frk., na styczeń-kwiecień 63·75 frk., na maj-sierpień 64·50 frk.

Nafta. **Wiedeń** 17go listopada: za 100 kilo z dworca z cłem 15·75—16·— złr.—**Tryest**, 16go listopada: za 100 kilo bez cła 10·——10·25 złr.— **Brema**, 16go listopada: za 50 kilo 7·35 mrk.— **Hamburg**, 16go listop.: w miejscu 7·50 mrk., na listop. 7·55 mrk., na listopad-grudzień 7·70 mrk.— **Antwerpia**, 16go listopada: za 100 kilo 18·— frk.— **Nowy Jork**, 16go listop.: za galonę $7^1/_2$ ct. pap., w Filadelfii $7^1/_4$ ct. pap.

Ostatnie wiadomości.

Dziennik Polski donosi w telegramie z Tarnowa, że do liczby kandydatów, ubiegających się o mandat poselski do Rady państwa z gmin wiejskich, przybył, prócz wiadomych pp. hr. Stadnickiego i Zawadzkiego, nowy kandydat dr. Czerwiński, właściciel znanego zakładu hydropatycznego w Fürstenhofie.

Jak wieczorna *Presse* donosi, Komisya czternastu wybrana przez oba kluby stronictwa wiernokonstytucyjnego, celem wypracowania wspólnego programu, ukończyła już swoje prace. Komisya ułożyła cały szereg punktów programowych mogących służyć za podstawę dla przyszłej organizacyi stronnictwa. Ważnym jest wniosek wybrania komitetu, któryby kierował całem stronnictwem. W programie główny nacisk położono na stronę narodową niemiecką. Nazwa jaką nosić będą połączone kluby lewic, jeszcze pozostaje w tajemnicy. W sobotę obydwa kluby będą się naradzać na wspólnem posiedzeniu nad projektami komisyi czternastu.

W. allg. Ztg donosi, że Cesarz ma przybyć dzisiaj z Gödöllo do Wiednia na jeden dzień. Podczas pobytu monarchy rozstrzygnie się zapewnie kwestya nominacyi ministra. W tej chwili hr. Kalnoky jest najpoważniejszym kandydatem.

Poll. Corr. donosi, że minister handlu wniesie na jednem z najbliższych posiedzeń Rady państwa projekt ustawy tyczący się zaprowadzenia kas oszczędności pocztowych.

Pod prezydencyą tajnego radcy Nekrudowa ustanowioną została w Petersburgu komisya dla ułożenia ogólnej ustawy kolejowej.

Kuryer Warszawski otrzymał następujący telegram z Petersburga z d. 16 b. m.: „Dzisiaj w wielkiej sali akademii sztuk pięknych wobec W. książąt Włodzimierza i Sergyusza i wielu dygnitarzy nastąpiło uroczyste rozdanie nagród. Sala była przepełniona wyborową publicznością. W chwili wręczenia przez W. księcia Włodzimierza złotych medali pp. Bakałowiczowi i Szylerowi publiczność powstała z miejsc, orkiestra zagrała i rozległy się huczne oklaski. Na tej pięknej uroczystości obecnych było wielu Polaków i Polek zamieszkałych w Petersburgu.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 18 listop. Cesarz nadał radcy ministeryalnemu w ministeryum oświaty Edwardowi Gniewoszowi z Olexowa krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Wiedeń 18 listop. Dziś obiega z pewną stanowczością wiadomość o bliskiem mianowaniu hr. Kalnokiego ministrem spraw zagranicznych. Komitet z 14 członków, wybrany przez oba kluby niemiecko-liberalne Izby deputowanych, postanowił przedstawić obu klubom wniosek względem zjednoczenia się ich w jeden klub wspólny. Na sobotę naznaczone ma być posiedzenie wspólne obu klubów, na którem połączenie się obu klubów ma być rozstrzygniętem.

Berlin 18 listopada. Bebel i Liebknecht (deputowani socyaliści) ogłosili w *Vossische Ztg* oświadczenie o wyborach w Berlinie, z którego wynika, że konserwatyści ofiarowali im sojusz wyborczy i przyrzekali głosować przeciw ustawie o socyalistach, pod warunkiem, że socyaliści obowiążą się wspierać politykę socyalną Bismarka. Socyaliści demokratyczni odrzucili tę propozycyę, niechcąc się wiązać z partyą reakcyjną, i nie poczytując polityki ekonomicznej Bismarka za przychylną stanowi robotników.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 listop. Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie Delegacyi austryackiej, na którém uchwalono nie przystępować do rezolucyi Delegacyi węgierskiej, tyczącej się Akademii wojskowej węgierskiej, natomiast zaś uchwalono 100,000 złr. na dwie łodzie torpedowe. Nieporozumienie o opłaty ceł zagodzone i uchwalono jednogłośnie wniosek Engertha, aby wezwał rząd o wniesienie uposażenia wdowy po jenerale Uchatiuszu w nagrodę zasług jego.

Wiedeń 18 listopada. Na ostatniem posiedzeniu delegacyi z Rady państwa przyjęto wspólną ustawę finansową na r. 1882 w trzeciem czytaniu. Minister wojny podziękował z polecenia Cesarza Delegacyi za patryotyczne zapatrywanie się i gotowość do ofiar, oraz za przychylność i uprzejmość okazywaną rządowi. Prezes Schmerling podziękował członkom wydziału budżetowego za gorliwą ich działalność, a następnie wspólnemu rządowi; stwierdził on pokojowe stosunki Austryi do wszystkich mocarstw, które są rękojmią trwałego pokoju; spodziewa się, że rząd również nadal będzie działał w duchu utrzymania pokoju; dalsza rękojmia leży w gotowości uchwalania środków na obronę i ubezpieczenie państwa. Mówca kończąc wzniósł okrzyk na cześć Cesarza, który z zapałem został przyjęty, i prosił o upoważnienie do złożenia Cesarzowej powinszowań Delegacyi w dzień Jej imienin *(Oklaski)*. Wolfrum dziękuje prezesowi gorąco za oględne, bezstronne kierowanie obradami, za co Schmerling podziękował, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Wiedeń 18 listop. Kardynał Haynald dał obiad z powodu zamknięcia Delegacyi, na którym znajdowali się także hr. Taaffe i minister wojny.

Wiedeń 18 listop. W Izbie deputowanych wniósł rząd kredyt dodatkowy 750,000 złr. na wykupno lennictwa Wrana w Dalmacyi, oraz konwencyę konsularną z Serbią. Projekt nowej ustawy karnej, który objaśnił minister Prażak kilku uwagami co do jego powstania, przydzielono wydziałowi do ustawy karnej. Nastąpiły wybory uzupełniające do komisyj. Następne posiedzenie we środę.

Rzym 18 listopada. Errington (deputowany irlandzki) zamierza wkrótce stąd odjechać dla naradzenia się z lordem Granville, a wrócić ma tu w drugiej połowie grudnia. Wśród tego ma Papież zasięgnąć rady biskupów angielskich pod względem kwestyi podjęcia napowrót (zerwanych za Henryka VIII) związków dyplomatycznych, albo przynajmniej półurzędowych między Watykanem a W. Brytanią. Rzeczą jest prawdopodobną, że Papież powołał do Rzymu kardynała Manninga i arcybiskupa Dublińskiego, aby z nimi sprawę tę rozebrać.

Konstantynopol 17 listop. Donoszą urzędownie, że pielgrzymi z Mekki przebywać muszą w Elvedżi pierwszą kwarantanę przez dni 14, drugą w Tuz przez 10 dni, a trzecią również 10-dniową między Bejrutem a Smirną. Porta wydała notę do posła greckiego z żądaniem zamknięcia biór pocztowych greckich w Turcyi w ciągu trzech dni, aby uwolnić Portę od przykrej konieczności użycia środków przymusowych, jak się to stało ze strony władz greckich podczas zamknięcia poczty tureckiej w Larysie.

Kursa. — **Wiedeń** 18go listopada 2 godz. 30 minut po poł. Renta papierowa 76·90. — Renta srebrna 77·85. — Renta złota 93·65. — 6% Renta złota węgierska 119·60. — Losy z roku 1860 133·—. — Akcye Banku Narodowego 833·—. — Akcye kredytowe 362·80. — Londyn 118·40. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·38—. — Lombardy 144·—. — Losy 1864 roku 174·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 307·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 177·50.— Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 167·50.— Anglo-Bank 153·25. Obligacye indemn. galicyjs. 101·25. — Losy prem. węgierskie 125·40. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 147·50. Akcye kolei półn.-zach. austr. 223·50. — 6% Listy zast. hipoteczne 101·50.— Marki 57·95 Ruble 125·75.— 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa 94·90 złr. — 4% Renta węgierska 89·70. —

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	wieczorny:
Kraków odjazd:	10.48 rano	9.18 wiecz.	10.48 wiecz.
Lwów przyjazd:	9.7 wiecz.	5.20 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.17 rano
Tarnów przyjazd 9.24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.

Do Wiednia:	osob.	pośpieszny	mięszany	osobowy
Kraków odjazd:	5.40 ran.	6.58 ran.	9.30 ran.	5.30 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.:	7.13 wie.	4.19 p. po.	4.8 ran. i 12.5 p.	5.18

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 18 listopada.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	125 —	126 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 56	5 65
20-frankówka	9 34	9 44
Imperyał ważny	9 62	9 72
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 25	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 25	101 75
6% listy banku hipot.	101 —	102 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	103 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50 rub.	98 — rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 50	85 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	305 —	308 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	176 50	178 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	313 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	21 —	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 70

(przy listach zastawnych: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płac.)

Wiedeń 17 Listopada

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 90	77 05
4⅕% „ srebrna	77 80	77 95
4% „ złota	93 70	93 85
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 —	133 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	174 75
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	173 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	101 —	101 50
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	104 75
Siedmiogrodzkie 7% „	99 —	99 75
Węgierskie „ „	99 25	99 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 75	133 —
6% Renta węgierska złota	119 60	119 75
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 —	97 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	152 50	153 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	281 —	281 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	361 80	362 20
„ „ węgierskie . 200 „	360 —	360 25
Depositen-Bank . 200 „	280 —	282 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	880 —	856 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	832 —	834 —
Unionbank . 100 „	141 25	141 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 —	154 —
Wied. Bankverein . 100 „	138 50	138 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	173 75	174 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	563 —	565 —
Elżbiety . 210 „ „	216 —	216 25
Linz-Budweis . 200 „ „	191 25	191 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	184 75	185 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2395	2398
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 —	194 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	306 —	306 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 —	147 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	177 —	177 50
Nordwest austr. . 200 „ „	224 75	225 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	244 25	244 75
Rudolfa . 200 „ „	168 —	168 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	167 75	168 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	318 75	319 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	140 75	141 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	165 —	165 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	166 75	167 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	169 50	170 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 25	118 50
5% „ „ papier. 33 lat	100 20	100 60
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	101 50
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 40	97 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 50	101 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 50	101 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% „ „ Włość.	101 25	102 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 55
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 —	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	97 50	98 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 —	94 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 —	94 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 50	93 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 —	98 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	98 —	98 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 60	103 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 10	101 40
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 50	105 —
„ wal. austr. „	101 —	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 —	106 50
„ poż. 14 milion. 1872 . „	106 —	106 52
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 70	102 —
„ Em. 1873 . 200 „ „	101 50	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 30	99 80
„ II „ 1867 300 „ „	93 —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 25	95 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 30	94 70
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 75	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	95 —	95 25
„ IV „ 1872 300 „ „	94 75	95 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 30	102 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 25	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	121 50	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 —	98 50
„ Em. 1869 . 300 „ „	97 75	98 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	97 50	97 90
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 50	115 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 75	92 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 25	175 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	130 80	131 10
„ . 200 złr. 5%	116 25	— —
Theissb.-Gesell. „ „	101 50	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 25	93 50
„ „ II Em. 200 „ „	91 40	91 70
„ Nordost . 300 „ „	91 70	92 —
„ „ złotem . 200 „ „	112 25	113 —
„ Westbahn . 200 „ „	94 50	95 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	93 75
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	132 50	132 75
„ Węgierskie . „ 100	125 40	125 70
3% „ Tureckie . fr. 400	25 75	26 —
Kredytowe . złr. 100	179 25	179 75

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	39 50	40 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	112 50	113 —
Inszpruku . „ 20	24 —	24 75
Keglewicha . „ 10½	16 75	— —
Krakowskie . „ 20	21 25	21 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 50	40 25
Palfy . „ 42	38 —	38 50
Rudolfa . „ 10½	19 75	20 25
Salma . „ 42	52 —	52 50
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie . „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie . „ 105	128 —	129 —
4% „ . „ 50	65 50	66 50
Waldsteina . „ 21	30 75	31 25
Windischgrätza . „ 21	39 75	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 37	9 38
Imperyały rosyjskie	9 65	9 67
Funty szterl. angielskie	11 80	11 85
Liry tureckie złote	10 70	10 72
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 05
Rubel papierowy za 100	125 50	126 —

Lwów 17 Listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 60	101 60
4% „ „ „ „	96 50	97 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 60
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 90	101 90
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 15 listopada.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	97	30
kupon	—	—	—	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	91	50
kupon	—	—	200	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	84	60
kupon	—	—	183	—

NAKŁADEM
księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
już wyszedł

Kalendarz Katolicki
KRAKOWSKI
na rok Pański 1882

ozdobiony **ryciną kolorowaną** przedstawiającą św. Anioła Stróża, drzeworytami, z papierem pargaminowym do pisania na nim kredą, a w dodatku jako **premię bezpłatną** pięknym kalendarzem biórkowym. (3023-2-8)

Cena egzemplarza **50** centów.

Na przesyłkę jednego lub dwóch egzemplarzy dopłacać trzeba 20 centów; przesyłka 24 egzemplarzy kosztuje tylko 36 centów.

Osoba w wieku starszym, poszukuje umieszczenia jako bona lub do udzielania pierwszych początków języka francuskiego, niemieckiego i polskiego, robót kobiecych salonowych, haftów kolorowych, krawieczczyzny, tudzież jako zarządczyni domem na wsi lub w mieście.— Wiadomość w księgarni *W. Gazdy* w Tarnowie. (3021-4 5)

Dla Myśliwych.

100 nabojów Lefaucheux niezawodnych złr. 1·50. Lankaster złr. 1·80. Teschnera, Dreysego i wszelkie inne systema i gatunki najtaniej. Paczka przybitek ulepszonych 35 ct. Race do puszczania ze strzelb po 15 ct. Najpraktyczniejsze paski na 20 nabojów złr. 1·60. Za poprzedniem nadesłaniem złr. 1·95 posyłam franco 10 funtów szrótu.

(1865-10-12) **F. J. Demmer, Kraków.**

Album meblowe

niezbędna książka do przepatrzenia dla kupujących meble wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych rycin wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (2597-44-)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.
Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

MATTONIEGO

GIESSHUBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w nieżycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (1842-39-53)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

ZADZIWIAJĄCO KOJĄCY W SWYM SKUTKU

w gośćcu i reumatyzmie

w cierpieniach nerwowych wszelkiego rodzaju, w bólach twarzy, migrenie, bólach bioder (Ishias) rwaniu w uszach, reumatycznych bólach zębów, bólach krzyżów i stawów, kurczach, ogólnem osłabieniu mięśni, drżeniu, sztywności członków wskutek dłuższych marszów lub podeszłej starości, dolegliwościach w zabliźnionych ranach, porażeniach itp. jest wyrabiany z ziół leczniczych alpejskich przez aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu

wyciąg roślinny

„Neuroxylin“

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN

„Neuroxylin“ służy do wcierania i działa nadzwyczaj szybko i pewnie. W licznych i oddawna robionych próbach w szpitalach cywilnych i wojskowych okazał się Neuroxylin jako najlepszy środek uśmierzający ból, pod którego wpływem łagodnieją nawet najsilniejsze bóle, a nawet w zastarzałych cierpieniach zupełnie giną. Potwierdzają to pochwalne uznania słynnych lekarzy i mnóstwo podziękowań wyleczonych przez Neuroxylin.

Cena: 1 flaszka (zielono opakow.) 1 złr., 1 flaszka silniejszego gatunku (czerwono opakow.) na gościec, reumatyzm i porażenia złr. 1 c. 20, pocztą o 20 c. więcej za opakowanie.

Każda flaszka ma jako prawdziwa wyżej wydrukowany urzęd. prot. znak ochronny.

UZNANIE.

Wielmożny Pan Juliusz Herbabny, aptekarz w Wiedniu.

Cierpiac na bardzo silny bolesny reumatyzm w połączeniu z czasowem porażeniem nóg i rak, użyłem Pańskiego dotychczas w swym całym i zadziwiająco korzystnym skutku niedościgniętego wyciągu roślinnego „Neuroxylinu“ do wcierania, i tylko 2 flaszki, obwinałem cierpiące części płótnem (napuszczonem doskonałym wyciągiem), a teraz z zadziwieniem spostrzegam, że jakby cudem zupełnie wyzdrowiałem i nie czuję ani częściowego porażenia, ani bólu. Z wdzięcznością donosząc o tem, zostawiam Panu wolność publicznego ogłoszenia. Z szacunkiem (3065-1-9)

Wiedeń, 29 maja 1881 r. J. Baar, fabrykant mebli, Schöllerhof.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“ i P. Mikolasch apt.; w BIAŁY E. Keler i A. Reichert; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w RADYMNIE A. Karpiński; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE N. Karaczewski; w STANISŁAWOWIE A. Beil; w USTRZYKACH J. Riedl.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (3049-51-)

---

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt, wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt. J. v. Liebig

LIEBIG Company's Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn
CARL BERCK
k. k. österr. Hoflieferanten
WIEN, I., Wollzeile 9.

Goldene Medaillen und Ehren-Diplome. 9

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE, J. WENTZL H. FRITSCH, ST. FEINTUCH und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI. — In **Tarnow** bei W. MÜLDNER & Co. [2617-11-12]

Już wyszedł powszechnie znany

Józefa Czecha Kalendarz Krakowski
na rok 1882.

(Rok wydawnictwa pięćdziesiąty pierwszy). (2945-3-)

Cena 50 centów.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach. — Główny skład w Drukarni „CZASU“ w Krakowie.

Zamawiający Kalendarz jeden, czy więcej egzemplarzy wprost w Drukarni „CZASU“ **otrzymują takowy franco.**

Wyszedł z druku

Żywot św. Elżbiety

przez *Montalemberta* (jest to wzór doskonałej małżonki i wdowy). Cena na zwykłym papierze z 4 rycinami 70 c, takiż z oprawą 1 złr. na lepszym papierze z 20 rycinami złr. 1·50. Nabyć można w Krakowie u sióstr Felicyanek ul. Smoleńsk 1. (3107

Pierniki salonowe!

w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 c. — Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grymasików 30 za 20 c. (3108 1-)

W FABRYCE PIERNIKÓW istniejącej od 25 lat

K. Molęckiego

w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158.

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia Świetnego Magistratu z dnia 14 listopada 1881 roku L. 34004 zawiadamiam Szan. Publiczność, iż w dniu **22 listopada 1881 r.** o godz. 9ej rano na Groblach sprzedane zostaną zajęte w drodze sekwestracyi: **trzy pary koni pociągowych i trzy wozy ciężarowe,** zaś dnia **25 listopada** przed Sukiennicami: **meble, biórka i inne ruchomości,**

Kraków, dnia 15 listopada 1881 r.

Korbel, Sekwestrator.

(3106)

Godne uwagi! Nakładem Richtera księgarni w Lipsku wyszło obecnie 50 wydanie broszurki pod tytułem **„Przyjaciel chorych“.** Ważne to i pożyteczne dla każdego dziełko nietylko zawiera niezbite dowody, że jedynie właściwych środków potrzeba, aby bardzo nawet uporczywe i zastarzałe cierpienia skutecznie leczyć, lecz i podaje te środki. Nie powinien przeto żaden chory zaniedbać sprowadzić sobie tę broszurkę z c. k. uniwersytec. księgarni w Wiedniu — **„Karl Gorischek, K. K. Universitäts-Buchhandlung, Wien I., Stefansplatz 6“** — zkąd ją na żądanie bezpłatnie i franco otrzyma. (2677-1-4)

Dla cierpiących na żołądek!

A. Dietricha

UNIWERS. GORZKA ŻOŁĄDKÓWKA

uznany napój w **zaflegmieniu, powolnem trawieniu, dolegliwościach hemoroidalnych, dolnych części ciała i żołądka,** zjednał sobie z powodu swego **działania wzmacniającego żołądek** wielką sławę a według zdania słynnych lekarzy należy go polecić najlepiej każ emu cierpiącemu na żołądek.

Składy utrzymują pp. Henryk Blumenfeld apt., pod złotym słoniem we Lwowie, Adolf Inlender apt. w Brodach i M. Quirini, apt. w Milówce. (3080 1-6)

Uczeń aptekarski

mający rok praktyki, poszukuje zaraz umieszczenia. — Adres: **Jan Zakrzewski** w **Zborówku,** poczta **Gdów.** (3032-3-3)

ZNACZNE ZNIŻENIE CENY

do Ameryki

via Glasgow

parowcem pocztowym „Anchor-Linie“.

nastało z dniem 28 października b. r. Pasażerom podaną będzie najtańsza cena, jeżeli się udadzą wprost do podpisanego bez ajentów lub pośredników. (2915 3-

M. Flatau, jeneralny pełnomocnik w *Hamburgu,* 12 Admiralitätsstrasse.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (1919 14-)

Adwokat krajowy

Dr. Henryk Buzawa Schoen

otworzył

KANCELARYĘ ADWOKACKĄ

w Krakowie, w domu Wgo Rudolfa Grossmana przy ulicy Szewskiej pod Nr. 1 (róg Rynku.) [2857-8-8]

MYDŁA
tłuste i glicerynowe

w największym wyborze u **Wilhelma Fenza** w Krakowie. (2461-25-)

DOM

dwupiętrowy, zupełnie nowy, z dwoma frontami, w Krakowie, w śródmieściu, blisko głównego Rynku położony, jest *z poręczeniem 7 do 8 procentowego czystego dochodu* do sprzedania. — Bliższe wiadomości udziela kancelarya adwokata **Dra Józefa Kaufmanna** w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 15. (2977-8-15)

Słynne **brzytwy** szwajcarskie

Jaquee Lecoultra w Sentier.

1 brzytwa z 1 ostrzem 2 zł., z 1 ostrzem w pudełku zł. 2·50, z 2 ostrzami zł. 3·75, z 3 ostrz. zł. 4·50, z 4 ostrz. zł. 5, z 5 ostrz. zł. 5·50, z 6 ostrz. zł. 6, z 7 ostrz. zł. 6·50 1 pasek wraz z pastą od zł. 1·60 do zł. 2·50. Pendzle i mydła do golenia od 35 c. do 1·20. Jedyny skład *oryginalnych* w Magaz. broni **F. J. Demmera w Krakowie** [2797 6]

Wysyłam franco netto:

Kasztany $4^8/_{10}$ kilo duże i średnie od złr. 1 70 do 2. **Powidła** $4^2/_{10}$ ko średnie i doskonałe od złr. 1 70 do 2. **Śliwki suszone** $4^8/_{10}$ ko wyborne od złr. 2·10 do 2·30. **Orzechy** $4^8/_{10}$ ko włoskie od złr. 1·80 do 2·10, laskowe duże złr. 2 90. **Karafioły** 2 do 4 Sk = 4 ko od złr. 1 60 do 1·80. **Migdały** $4^8/_{10}$ ko słodkie duże złr. 6 20. **Daktyle** 4 ko aleksandryjskie złr. 3·80. **Słoninę** $4^3/_4$ ko wędzoną, słonioną Ia złr. 4 20. **Szmalec** $4^2/_{10}$ ko świeży Ia złr. 3·90 **Rodzynki** $4^8/_{10}$ ko żółte bez pestek złr. 3·70. 1 ko **fig** wiankowych 32 c., sułtańskich 74 c. **Marmulada** morelowa $3^1/_2$ ko z opakowaniem franco złr. 6·50, 1 ko niefrank. złr. 1 80. Nieodpowiednie towary przyjmuję napowrót. Cennik na żądanie wysyłam. (3025 3-10)

Tomasz Gurowicz, Budapeszt.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. — **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 30 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu,
I., Bognergasse 2.

ANATHERIN-WASSER von Dr J. G. POPP

Radykalny środek leczniczy na każdy ból zębów, tudzież każdą chorobę jamy ustnej i dziąseł. Uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi. **1 wielka flaszka złr. 1·40, 1 średnia 1 złr., 1 mała 50 c.**

C. k. nadw. dentysty Dr. Poppa

Roślinny proszek do zębów sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.
Anaterynowa pasta do zębów w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.
Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.
Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.
Mydło ziołowe, bardzo przyjemny i najlepszy środek do upiększenia cery. Cena 30 cent. [944-17-19]

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W Jahn, J. Zaplatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, Antoni Dylski aptek. „pod Złotą Głową“, W. Kotajny, róg ulicy Brackiej, dom Ks. Jabłonowskiego; w PODGÓRZU p. Skakalski apt.; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski handel galanteryjny; w WIELICZCE p. B. Miczyński aptek.; w WADOWICACH pp. Ign. Brosig i Kurowski apt.; w BOCHNI pp. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE pp. W. T. A. Wielogórski i A. Tenczyn apt.; w BIAŁY p. Keler apt.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. Fuchs apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU pp. Filipek apt. i Ign. Garan; w ŻYWCU pp. Kloska apt. i Blumenthal apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp.; w BUSKU p. E. Wysoczański aptek.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Roboty ręczne

haftowane na kanwie, płótnie, suknie, jucie, materyach jedwabnych i na różnych materyałach nicianych, w najnowszym guście, tak zaczęte jak wykończone poleca handel robót ręcznych

F. Bruno Hahn w Krakowie,

ul. Grodzka L. 2 (nowa).

Większe zamówienia na roboty haftowane kościelne, lub do ozdoby apartamentów służyć mogące, wykonywuje szybko i dokładnie, po cenach niskich, a za dobry gust ręczy długoletnią praktyką w tym zawodzie.

Różne materyały i przybory do haftu poleca w znacznym wyborze, włóczki z fabryki Chr. Lud. Volckart i Syn w Berlinie (najsłynniejsza fabryka), filozele perle i kordonki z fabryk francuskich i berlińskich.

Przedmioty już oprawione z robótkami lub mogące być oprawione w materye, w skórę, w rzeźby na drzewie, w alabaster i t. p. do najrozmaitszego użytku zastosowane, znajdują się zawsze w znacznym wyborze na składzie i na polaru ki najwięcej używane z powodu swej elegancji, ceny tych przedmiotów wraz ze spisem na żądanie rozsyła franco.

Dla szkół poleca: wszelkie przybory do nauki ręcznych robót lub zaczęte roboty od najłatwiejszych do najtrudniejszych, w największym wyborze i najprzystępniejszych cenach. (2925 3)

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające

c. k. uprzywil.

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty

w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.

Zamówienia na prowincye uskuteczniane będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2931-4-)

G. Singer w Tryeście

pierwszy i najdawniejszy handel rozsyłek pocztowych — poleca

netto $4^3/_4$ kg. najl. zach. indyj.
kawy Antiqua za złr. 4 ct. 75
netto $4^3/_4$ kg. najl. aromat.
kawy Bahia za złr. 5 cent. 47

z opakowaniem, cłem i portem do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Za kolor naturalny poręcza. Cennik opłatnie. [2903-7-10]

TAMAR INDIEN
GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc. Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.

SKŁAD W KRAKOWIE: w Aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, *przy ulicy Rambuteau,* 27

(1918 50-)

AJENCI!

Obfity zarobek

podany jest we wszystkich miejscach rzetelnym osobom przez sprzedaż prawnie dozwolonych

losów państwowych

szczególnych (żadnych kwitów na spłaty) rzetelnych łatwych do pozbycia za wysoką prowizyą, przystępne warunki z ajentami i kupującymi.

Punktualna wysyłka wykazów ciągnień. Opłatne oferty przyjmują. (3055-2-2)

Anton Koritz & Comp. in BUDAPEST, UNGARN.

A. SZUBERT

fotograf w Krakowie przy ul. Krupniczej zdejmuje **portrety** podług najnowszego wynalazku obecnie wprowadzonego w pierwszych zakładach fotograficznych europejskich (3035-2-6)

ADAM OTFINOWSKI, SYN

otworzył

magazyn sukien mezkich

w Krakowie, róg ulicy Mikołajskiej i św. Krzyża L. 20,

powróciwszy po kilkuletnim pobycie z zagranicy i wykształciwszy się dokładnie w swoim zawodzie, poleca Szan. Publiczności **wszelkie roboty krawieckie** według najświeższej mody paryskiej, które sumiennie, starannie i spiesznie dostarczone będą. (2950-3 6)

Ufny, że Szan. Publiczność zechce mnie jak niegdyś mojego ojca zaszczycić swemi zamówieniami, polecam się Jej łaskawym względom.

Ceny bardzo umiarkowane.

Ponieważ do wyłącznej na Kraków sprzedaży moich **środków elektro-homeopatycznych** upoważniłem **Dom handlowy J. Wentzl w Krakowie** — przeto przez kogobądź innego w Krakowie przedawane tej nazwy środki wcale odemnie nie pochodzą. (2939-4-12)

Hr. Cezary Mattei w Bolonii.

TERMIN LICYTACYI

na propinacyę w dobrach Grodkowice odracza się na **30 listopada b. r.** Bliższa wiadomość pod adresem: *Roman Smetana,* p. Niepołomice. (3040-3-3)

W Klikowy

pół mili od stacyi kolei żelaznej w Tarnowie jest na sprzedaż **buhaj pełnej krwi Shorthorn Count of Aidrie** maści kasztanowato-dereszowatej, pochodzący ze sławnej obory angielskiej Bota, zdatny do dalszego rozpłodu, za cenę 1045 złr. w. a. (3074-2-3)

Władysław Kaczkowski.

Lokacyjne i spekulacyjne

kupna wszelkich kombinacyj uskuteczania, jak wiadomo, rzetelnie i dyskretnie Dom bankowy administracyi **„Leitha“** (Halmai) w Wiedniu, Schottenring 15. (2897-7-10)

SKŁAD POWOZÓW

różnych kształtów i wyrobów utrzymuje i poleca po najniższych cenach

fabryka powozów
Rudolfa Fuchsa

W BIAŁY. (2999-4-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (2618-179-)

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seillergasse II.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

ZUPEŁNIE NIEPRZEMAKALNE

mężykowy i płaszcze pakłakowe z kapturem

z czystego styryjskiego pakłaku z wełny owczej, w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (2578-13-26)

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. —
„ „ myśliwski	„ 10 „ 50
„ mężykow	„ 12 „ —
Gruby „ ciepło watowany	„ 16 — 22
Styryjskie sakko lub jupka	„ 10 — 18
Całe ubranie męzkie	„ 20 — 30
Paletot damski modny bardzo gustowny	„ 10 — 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

dla mężczyzn, kobiet lub dzieci . . . złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaku fabrycznego i chłopskiego, modnych materyj pakłakowych z czystej styryjskiej wełny owczej poleca najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza punktualnie za zaliczką poczt podpisany handel sukna **Jan Günzberg w Gradcu** (w Styryi).

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*